Ner 231. Kraków, Wtorek 8 Października 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 października.

Komitet wykonawczy klubu posłów niemieckich do sejmu czeskiego odbył w sobotę w Pradze posiedzenie, w którem wzięli udział: Dr Plener, baron Scharschmid, Dr Russ, Dr Bareuther, Dr Waldert, Dr Hallwich, Dr Schlesinger, Krzepek, Dr Funke i Forchheimer. Dr Herbst i Nitsch usprawiedliwili swą nieobecność. Komitet wykonawczy wierno-konstytucyjnej wielkiej własności był reprezentowany przez Dra Bärnreithera i p. Bachofen v. Echt. Przewodniczący Dr Schmeykal powitał zgromadzenie i doniósł, iż przewodniczący wierno-konstytucyjnej wielkiej własności hr. Oswald Thun wystosował do niego pismo, w którem swą nieobecność w Wiedniu tłómaczy pilnemi sprawami. Następnie omawiano obecne położenie polityczne i uchwalono jednomyślnie, iż gdy ani ze strony większości sejmowej, ani ze strony rządu postulaty niemieckiego narodu w Czechach nie zyskały życzliwości, gdy dalej wskutek pojawiających się z czem raz większą stanowczością nawet w półurzędowych dziennikach pogłosek o koronacyi królewskiej, ważna zmiana konstytucyi nie wydaje się być wykluczoną, przeto wstąpienie Niemców do Sejmu jest niemożliwem. Komitet wykonawczy postanowił tedy pełnemu zgromadzeniu posłów przedłożyć wniosek względem dalszej abstencyi. We wniosku tym ma być wyrażoną gotowość do wejścia w rokowania ugodowe, skoro żądania Niemców znajdą należyte ocenienie przez większość i rząd. Pełne zgromadzenie posłów, które się miało odbyć wczoraj, uchwali niewątpliwie abstencyę, a nadto przyjmie do swej wiadomości szczegółowe sprawozdanie o rozbitych niedawno rokowaniach ugodowych.

Znany artykuł *Fremdenblattu*, zachęcający Portę do wzięcia inicyatywy w uregulowaniu kwestyi bułgarskiej, stał się przedmiotem dyskusyi w angielskiej i rosyjskiej prasie. Omawiając ten artykuł, sądzi *Times*, iż upomnienie wiedeńskiego organu mogłoby może spowodować Portę do dalszej akcyi w celu urzeczywistnienia swego pierwotnego zamiaru, w którym to wypadku wizyta niemieckiego cesarza w Konstantynopolu miałaby więcej niż ceremonialne znaczenie. Położenie krajów bałkańskich zmieniło się obecnie do tego stopnia, iż mocarstwa należące do trójprzymierza nie są już krępowane względami na drażliwość Rosyi co do uznania księcia Ferdynanda. Anglia nie kwestyonowałaby takiego kroku Porty, chociaż, jako tylko pośrednio interesowana, wahała się ona zawsze wziąć inicyatywę w tej sprawie.

Ten sam przedmiot porusza także brukselski *Nord* pisząc: Jeśli wiedeński *Fremdenblatt* daje Turcyi radę, aby przez uznanie księcia Ferdynanda i bułgarskiej niezależności wzmocniła swoje własne i Europy bezpieczeństwo, to jestto najlepszy środek, aby skryte przesilenie zaostrzyć. Doradzając Turcyi rozdarcie traktatu berlińskiego i pozbawienie się opieki publicznego prawa europejskiego, chce się po prostu użyć jej do wyciągania z ognia kasztanów dla innych.

Ze względu na Serbię oświadcza petersburski korespondent *Norda*, iż tylko macierzyńska czułość zawiodła królowę Natalię do Belgradu i że ostatecznie zostanie tam wszystko w zadawalniający sposób uporządkowane. Ten sam korespondent winszuje Francyi wyniku wyborów, upatrując w nim wzmocnienie republikańskich instytucyj.

Sobotni telegram doniósł nam, iż car przybędzie do Berlina 10 b. m. i zabawi tam dwa dni. Obecnie znowu dowiaduje się *Boersen-Courier*, iż car przybędzie do Berlina w piątek d. 11 b. m. i zabawi tam może do poniedziałku, aby wziąć udział w jubileuszu pułku Aleksandra. Jak donoszą z Paryża do *Polit. Corresp.*, w francuskich kołach rządowych przypisują pewną ważność tej okoliczności, iż car szczególne znaczenie przywięzywał do tego, aby przed swym wyjazdem z Kopenhagi spotkać się osobiście z ks. Walii. Rozszerzone w lecie pogłoski, iż między Anglią a wielkiemi mocarstwami trójprzymierza przyszła do skutku ugoda, wywołała w Rosyi, a także we Francyi, lubo w mniejszym stopniu, pewien niepokój. Kilka słów osobiście wymienionych między carem a ks. Walii mogło wystarczyć, aby tego rodzaju obawy rozproszyć, zwłaszcza iż teraz jest już faktem, że car swą tak dawno zapowiadaną wizytę w Berlinie złoży, a prócz tego niewątpliwą jest podróż niemieckiego cesarza do Konstantynopola. Korespondent donosi dalej, iż car prosił księcia Walii, aby królowej angielskiej wyraził formalne zapewnienie, iż Rosya tak w Europie, jak Azyi, pragnie przedewszystkiem utrzymania pokoju. W kompetentnych sferach francuskich widzą również w podróży cesarza rosyjskiego do Berlina pomyślny dla pokoju symptom.

Parlament niemiecki, zwołany na 22 października, otwarty zostanie przez ministra stanu Boetttichera, gdyż Cesarz w tym czasie znajdować się będzie w podróży włosko-greckiej. Kanclerz ma przybyć do Berlina wkrótce po rozpoczęciu obrad parlamentu. Mówiono także, iż rząd zażąda od parlamentu znacznych sum na cele wojskowe, a mianowicie 260 do 270 milionów marek. Sumy te mają być przeznaczone na budowę strategicznych kolei i na zakupno bezdymnego prochu. — Wiadomości tej zaprzeczają *National Ztg* i *Post*, zapewniając, iż tego rodzaju żądania pieniężne nie są wcale zamierzone. Bezdymny proch został już zakupiony, a dla strategicznych kolei zażądane będą tylko dalsze raty celem wykończenia budowy już przyzwolonych kolei. *Post* zaprzecza szczególnie pogłosce giełdowej, iż kanclerz osobiście będzie bronił w parlamencie pomienionych żądań pieniężnych.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*, iż nadeszła już decyzya króla Milana w sprawie widzenia się króla Aleksandra z matką. Zapewniają, iż król przyzwala zasadniczo na widzenie się, a ułożenie szczegółów pozostawia rejencyi. Ze strony kompetentnej zaprzeczają równocześnie wiadomościom rozmaitych dzienników zagranicznych, jakoby rząd zamierzał przedłożyć skupczynie projekt do ustawy względem wydalenia ze Serbii królowej Natalii.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Moskwy, iż tamże na życzenie ks. Mikołaja założonym zostanie czarnogórski klasztór, gdzie stałe pomieszczenie znajdą przebywający w Rosyi czarnogórscy zakonnicy i seminarzyści. Koszta budowy i urządzenia tego klasztoru pokryje miasto Moskwa.

Paryski dziennik *Lanterne* otrzymuje z Petersburga niestwierdzoną zresztą z innej strony wiadomość, iż w tamtejszych kołach dworskich dowiedziano się, że na polowaniu we Fredensborgu d. 27 września na kilka kroków od Cara uderzyła kula karabinowa w drzewo. Strzału nikt nie słyszał. Nie wiadomo, czy to przypadek, czy też zamach na życie Cara. Odtąd policya duńska zdwoiła środki dla obrony Cara.

Doniesienia, jakie odbiera *Polit. Corr.* z Konstantynopola, stwierdzają, że co do wiadomości *Timesa*, jakoby sułtan wydał irade, zmniejszające siłę prezencyjną wojska tureckiego z 250.000 na 100.000 żołnierzy i jakoby z tego osiągniętą miała być oszczędność 2 milionów funtów, rzecz ma się faktycznie, jak następuje: Usiłowania sułtana i ministra skarbu Agopa baszy, aby przywrócić równowagę w budżecie, usiłowania, które pod każdym względem popierał wielki wezyr Kiamil basza, wywołały pytanie, czy w wydatkach wojskowych nie należałoby wprowadzić większych oszczędności. Przy tej sposobności omawiano możliwość zniżenia stanu prezencyjnego, a sułtan mniemał, iż nie należy tej myśli odrazu porzucać. Polecił on utworzenie komisyi rady ministrów celem zbadania sytuacyi i dotąd tylko ta komisya wypowiedziała swe zdanie. Zasadniczo oświadczyła się komisya za zniżeniem stanu prezencyjnego, lecz trudno, aby opinia ta zyskała praktyczne znaczenie, gdyż drugą opinię wyda jeszcze komisya z ludzi fachowych czyli komisya wojskowa, która prawdopodobnie z odmiennemi wystąpi wnioskami. Zdanie jednego z najwybitniejszych oficerów tureckich, który ewentualnie ma wziąć udział w obradach tej komisyi, jest takie, iż jakkolwiek organizacya tureckiej armii dozwalałaby bardzo szybkiego powołania rezerwistów, to jednak byłoby bardzo śmiałym eksperymentem znaczne zmniejszenie wojska stojącego i nie można przypuścić, aby tureccy jenerałowie z podobną radą wystąpili zwłaszcza w chwili, gdy cała Europa stoi pod bronią. W kołach poinformowanych sądzą przeto, iż nie nastąpi żadna zmiana co do stanu armii.

Na tem miejscu, przeznaczonem rozbiorom spraw politycznych, czujemy dziś obowiązek zapisać fakt z dziedziny sztuki religijnej.

Wczoraj uchyloną została zasłona, która od kilku miesięcy oddzielała presbiteryum od nawy archipresbiteryalnego kościoła N. Panny Maryi w Krakowie i zakrywa rozpoczęte roboty restauracyjne. Odsłoniło się nagle przed oczami pobożnych sklepienie, zasypane gwiazdami, i szczyty gotyckich łuków, zdobnych w bogatą a pełną mistycznego znaczenia oraz historycznych znaków polichromią.

Za tą zasłoną postępują dalsze roboty z pośpiechem, jaki płynie z zapału i miłości dla podjętego dzieła. Oddawna było pobożnem życzeniem znawców i miłośników sztuki, aby kościół Maryacki zdarł z siebie szpecące go łachmany i przeistoczenia z epoki zepsutego smaku. Skrzętny i sumienny zarząd funduszami kościoła, mimo ciągłych nakładów, szedł jednak zgodnie z tą myślą, a zebrane oszczędności dozwoliły o własnych siłach rozpocząć to wielkie zadanie. Za dwa miesiące przy pomocy Bożej ukaże się presbiteryum kościoła Maryackiego w pierwotnych kształtach i liniach architektonicznych, przybrane w królewski zaiste płaszcz malowideł, które połączą doskonałość dzisiejszej techniki z nastrojem wiary z przed sześciu stuleci, a stanie, śmiemy to twierdzić, w rzędzie najpiękniejszych prac tego rodzaju w Europie.

Nie dziś jeszcze i nie na tem miejscu oceniać należy pod względem artystycznym pomnikowe dzieło w tak wspaniałych rozwijające się ramach, jakiem jest ta świątynia nietylko drogi i poważny klejnot przeszłości, ale będąca dziś dla synów wszystkich dzielnic Polski miejscem skupienia i modlitwy, bo od kościoła N. Panny Maryi w Krakowie zaczyna się zwykle pielgrzymka tych, którzy w modlitwach nawet krępowani, przybywają do grodu pamiątek, aby swobodnem polskiem odetchnąć powietrzem i wznieść ducha do Boga. Czas już jednak przerwać milczenie i jakby dziwną obojętność ogółu — a oddać hołd wzniosłym uczuciom tych, z których myśli, ofiary, natchnienia i pracy rozwija się w ciszy wielkie przedsięwzięcie, gdzieindziej wymagające monarszej hojności lub głośnego udziału powszechności.

Restauracya katedry kolońskiej stała się przedmiotem dumy narodu niemieckiego — trwa lat kilkadziesiąt i wyrasta jakby zbiorowy pomnik odrodzonej potęgi narodowej. U nas mniejsze rozmiarami zapewne, ale równe doniosłością dzieło podjęło kilku ludzi osamotnionych, a dotąd otacza ich cisza, spotykają zaczepki, niechęci, kwasy. W Pradze, podobnie jak w Kolonii, restauracya katedry, w Zagrzebiu, jak w Pradze, gdzie biskup wzniósł nowy kościół, w tych murach tworzy się palladium narodowe.

Na czem się gruntuje i do czego się zwraca nasz patryotyzm, o którym tak głośno i dużo rozprawiamy? „Cisza w wawelskiej katedrze,“ jak mówił poeta, choć Książę Biskup dał hasło i wezwanie do odnowienia królewskiej świątyni — cicho i zimno wkoło kościoła Maryackiego, ale wewnątrz kilku ludzi z pochodnią wiary, z miłością rzeczy ojczystych i z zapałem dla sztuki wzbudzać godni podziw i cześć.

Długoletniemi studyami nad romanizmem i gotyką dyrektor Łuszczkiewicz uprawił rolę, wydobył skrzętnie z niej szczątki dawnych zabytków rozrzuconych po ziemi polskiej i przyczynił się wielce do podniesienia atmosfery artystycznej; jego też imię, jako jednego z najgorliwszych promotorów restauracyi kościoła Maryackiego wymienić tu należy — dzieli z nim pod tym względem zasługę profesor Maryan Sokołowski.

Nie bez walki wewnętrznej, nie bez obawy odpowiedzialności stanął na czele dzieła sędziwy prezes komitetu parafialnego, JE. Paweł Popiel. W annalach tego kościoła zapisanem na zawsze będzie imię męża, który przewodniczył pracy około odnowienia walącego się i od robaków na pół stoczonego ołtarza Wita Stwosza, który zaczął swój zarząd parafialny od ratowania walących się pinaklów, odnowienia ostatnich okien kolorowych — a teraz uwieńczy tę wierną służbę wewnętrzną świątyni ozdobą. Czyliż przypominać tu jeszcze gorliwy udział tegoż męża w odbudowaniu z pogorzeliska kościołów Dominikańskiego i Franciszkańskiego, lub restauracyę kaplicy Świętokrzyskiej na zamku z piękną polichromią bizantyńską.

W nagrodę za te trudy, za mnogie materyalne ofiary dla chwały Bożej i pamiątek narodowych — Opatrzność dodaje sił i świętego, młodzieńczego ognia w nowem, a może najświetniejszem na tem polu zadaniu.

Pierwsza część tego zadania była architektoniczna, chodziło bowiem o usunięcie szpetnych przeistoczeń z czasów prałata Łopackiego.

P. Stryjeński wziął się do pracy z niezrównaną bezinteresownością, wielką biegłością i energią, a gdy zpod pilastrów zaczęły się ukazywać zakryte żebra gotyckie i inne ozdoby, rósł zapał artysty, i ze szczątków zdołał on całość pierwotną odgadnąć i odtworzyć.

Została atoli wśród tych pięknych form pewna nagość obdartych murów. Gotycyzm według Violet le Duc i innych badaczy, wymaga barw— ale polichromia ma wielkie niebezpieczeństwa, tem większe, im wspanialszą i bardziej starożytną jest budowla, którą ma zdobić. Trzeba na to prawdziwego mistrza. Matejko sam się ofiarował do wielkiego zadania. Porzucił na czas jakiś pędzel historyka — otoczył się wszystkiemi zabytkami średniowiecznemi, intuicyą swego ducha zwrócił się w odmienny świat, niż ten, w jakim dotąd tworzył— i na skrzydłach wiary zjednoczył się natchnieniem z mistrzem Witem Stwoszem. Z pod jego ręki wyszły kartony będące arcydziełami i cały plan malowideł— a ta sama ręka dorzuciła pierwsza pieniężną ofiarę. Nie odsłaniając przedwcześnie tajemnic i błogich niespodzianek, jakie czekają katolicką społeczność polską, gdy dzieło zostanie dokonane i odkryte — uchylić musimy czoła przed poświęceniem tego mistrza, który jeśli nie w rodzaju swych kreacyj historycznych, to w życiu przypominał zawsze mistrzów średniowiecznych, bo jak oni dbał zawsze więcej o ducha niż formę, którą tak wzorowo włada, jak oni po za ideałem sztuki sięgał wyżej miłością Ojczyzny i gorącą wiarą.

Sursum corda! W czasach zobojętnienia, ciasnoty i małości, gdy powstaje wśród nas wielkie dzieło z wzniosłych uczuć, podnieśmy serca! Tyle dokoła zniszczeń i ruin— wydobywajmy nowe życie ze zwalisk i wskrześmy w sobie miłość pamiątek przeszłości.

Znakiem tej miłości niechaj będą ofiary, choć skromne lecz mnogie. Podjęte dzieło mimo niezmiernej oszczędności kierowników a bezinteresowności wykonawców nie jest dotąd w całości pokryte. Pozostaje jeszcze wiele miejsca dla uświetnienia świątyni— są gotyckie nyże, czekające, aby w nich umieścić szereg patronów w rzeźbach z drzewa; z presbiteryum przejść trzeba będzie do głównej nawy. Ofiarność nie zawiedzie— i nie o grosz tylko chodzi, którego pobożna ręka nigdy u nas nie szczędzi — chodzi o to, aby na wysokość uczuć tych, co dzieło podjęli, nastroiły się uczucia ogółu— aby katolicka społeczność polska odczuła i zjednoczyła się z tem wzniosłem dziełem. Raz jeszcze: *Sursum corda!*

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 6 października.

(Subskrypcya na obligacye funduszu propinacyjnego).

X Według ogłoszonego prospektu, w dniu 9 października b. r. odbędzie się we wszystkich

---

BABKA POETY

przez *Dra Antoniego J.*

(5)

(Ciąg dalszy).

Biedny starosta, przypatrzywszy się nowemu dziedzictwu, posmutniał, przyzwyczajony do wykwintnego życia zagranicą, albo w stolicy, albo w takich rezydencyach jak w Opolu, Przeworsku, Zgierzu, zniechęcił się nędzą, panującą dokoła, w domku naprędce wyporządzonym, złożonym ledwie z kilku izb niskich, bielonych, o pułapach belkowanych, umeblowanych ladajako, było mu zaciasno i niewygodnie. Ale mu ciągle powtarzała kasztelanowa, że tego wymaga polityka rodu, by na kresach, pod skrzydłem księdza biskupa podniósł splendor jego, zdobył przynależne stanowisko, zachwiane z racyi niepowodzeń barskich. Z drugiej znowu strony kochająca małżonka ów wstręt w towarzyszu dozgonnym starała się przezwyciężyć, od pierwszego razu wszystko w własne zagarnęła ręce, jego zwalniając od ciężkiej pracy gospodarskiej, przyrzekała nadto, że w ciągu lat niewielu potrafi nie wesołą teraźniejszość na ponętniejszą zamienić, a pod jej wpływem życie nietylko znośnem, ale nawet przyjemnem uczynić.

Miał wielką racyę X. biskup — na energii niezbywało starościnie, odziedziczyła ją w spadku po ojcu, może trochę szorstką, imponującą. Zaraz na samym wstępie zdradziła wojownicze usposobienia; oto zbliżała się „choroba,“ a że dwór dunajowiecki nie nastręczał wygód ku temu niezbędnych, więc „gniazdowa kobieta“ zaprosiła ją do Opola; pani Janowa chętnie przyjęła propozycyę i w listopadzie wybrała się w podróż, po drodze wstąpiła do Boremla, do stryja, Franciszka Czackiego, strażnika w. koronnego. Dalsze dzieje tej przygody opowiedzmy słowy p. Falkowskiego: „ledwie się rozgościła, porwały ją boleści, przywołano medyka i ten oznajmił, że jejmość za chwilę matką zostanie. Bardzo jej to nie w smak poszło, a że młoda... niezbyt cierpliwy humor i rączką doraźny dała medykowi w podziękowaniu za takowe ostrzeżenie sowity policzek. Rada jednak nierada powiła syna przed czasem.“ Księżna Lubomirska, dowiedziawszy się o tem, bardzo była zmartwiona, nie wróżyła dziecięciu długiego życia, stało się jednak inaczej, chłopak, który w siódmym miesiącu przyszedł na świat, był to późniejszy jenerał Wincenty Krasiński, a wiemy, że doczekał sędziwej starości.

W kilka miesięcy, bo w pierwszych dniach wiosny 1783 r. stanęła starościna w Opolu ze swoim jedynakiem, mąż ją odprowadził do ukochanej swojej opiekunki i wrócił na Podole, ona zaś pomna na to, że ma nowe obowiązki, zakrzątała się około uregulowania działu ze starostą ciechanowskim; narady trwały długo, rolę rozjemcy, między powaśnionymi przyjęła kasztelanowa, stanęło na tem, że się Jan zrzekał wszelkiej do dóbr kraśniańskich pretensyi, otrzymywał od brata 300.000 fl. płatnych w pewnych, z góry oznaczonych terminach. Podkomorzy rożański, nie brał udziału w ugodzie między synami, choć się ciągle w Opolu znajdował, zaimponowała mu synowa, i tą znajomością stosunków miejscowych i wiedzą ekonomiczną i pewnością siebie, a najbardziej wiarą w przyszłość pomyślniejszą — on to już wszystko dawno utracił — przywiązał się więc do kobiety, a ona mu wzajemną odpłacała przychylnością, troskliwą opieką pamiętającą o każdej drobnostce, koiła, pocieszała, słuchała z uwagą i współczuciem opowieści o przebytych troskach; toż — kiedy się rozstawać wypadło, spostrzegli oboje, że się bez siebie obejść nie potrafią, i exmarszałek konfederacyi barskiej podążył z dziećmi na Podole, tu — okolony staraniami tkliwemi kobiety, dokonał pod jej strzechą żywota, tutaj też w miejscowym kościółku i popioły jego spoczęły.

Starosta opinogórski, wolny od trosk gospodarskich, kiedy się jeszcze przekonał, że troski te z taką przyjemnością dźwiga jego dozgonna towarzyszka, rzucił się z zapałem młodzieńczym w wir życia publicznego, szło najprzód o zdobycie stanowiska na kresach, o względy jednopowietników, był to pierwszy szczebel w drabinie, po której wspinając się pomyślnie zdobywało się wpływy i przewagę u góry. A i do tego dopomagała mu starościna. Szlachta miejscowa wyznawała zasady generała ziem podolskich, na X. biskupa Kamienieckiego spoglądała z nieufnością, bo wydrwiwał reformy, jako senator bardzo ją z góry traktował, a jako kapłan raził libertynizmem *sui generis*, przez ciemne mózgi ówczesnej większości kresowej nie należycie ocenionym i zrozumianym. Stryj nie posiadał sympatyi, więc i synowca w początkach zwłaszcza unikano, przy bliższem atoli zetknięciu prysły lody. Dwór dunajowiecki stał zawsze otworem dla miłych gości, nie było w nim nieprzyzwoitych pijatyk, ale przyjęcie pańskie, a gościnność szlachecka — gospodyni sama nadskakująca zarówno szaraczkom, jak wysokim dygnitarzom, zarówno surowe prawdy wypowiadająca jak jednym tak drugim, pan — form wykwintnych, ugrzeczniony bez upokorzenia, nie narzucający się ze swojem zdaniem, przekonywająco wymowny, a co najważniejsza, gorący stronnik reformy... postawcie obok tej pary, złożonej z dwóch sprzecznych, a jednak harmonizujących ze sobą charakterów, smętnego, pełnego pociągającej słodyczy starca, owego niegdyś marszałka związkowego, uosobienie poświęcenia i ofiarności dla idei, w którą wierzyli tak nieobłudnie ojcowie jednopowietników starosty opinogórskiego, a po tem wszystkim łatwo zrozumieć będzie, dlaczego tak rychło potrafił on pośród nich zdobyć, wcale niepodrzędne stanowisko, dlaczego partya królewska rachować się z nim musiała... mówimy tu o epoce, kiedy królewszczanie stali w opozycyi z ks. Adamem Czartoryskim.

Starosta od chwili zainstalowania się na Podolu brał udział w naradach ziemiańskich. Spotykamy go na sejmikach gospodarskich, trybunalskich, poselskich w r. 1784 i 1786 r. W następnym wraz z teściem witał Stanisława Augusta, podczas jego podróży kaniowskiej, zabiegli mu obaj drogę we Włodzimierzu, podczaszy koronny miał przemówienie do Najjaśniejszego Pana, utrzymywano powszechnie, że zięć nakłonił dumnego opozycyonistę do tego pojednawszego kroku. I istotnie starosta z każdym rokiem rośnie w powagę. Jakiś dowcipniś miejscowy, układający dla starościny liwskiej w ulotnych wierszykach wizerunki ówczesnych czynniejszych ziemian podolskich, o nim tak się wyraża: „pan grzeczny — stateczny, rozumny — choć dumny“. Ilekroć zjeżdżał do miasta na narady, zatrzymał się w pałacu stryja, podejmował jednopowietników, nie bacząc na ich przekonania, bo chodziło mu o przeprowadzenie pewnych zasad, o zbadanie gruntu działania, przeważnie dygnitarze miejscowi, najrozmaitszych odcieni zasiadali przy jego stole — więc X. Dłuski, biskup hebroneński, zagorzały — jak to już wiemy — barszczanin, X. prałat Stadnicki, wuj p. Grabianczyny, także nie bez wpływu w okolicy, Adam Orłowski, późniejszy łowczy koronny, dobrze świadomy miejscowych stosunków, rozporządzający sporym zastępem elektów, czego dał dowód na jednym z sejmików, komendant Józef Witte, podkomorzy Lipiński i niewielu innych.

Już w r. 1787 na obradach „gromnicznych“ w Kamieńcu, starosta rej wodzi, ostatecznie przechyla szalę zwycięztwa na stronę „familii“, a że moderant, zrobił pewne ustępstwo królewszczanom, „zrzekł się wymagania od posłów relacyi z ubiegłego sejmu, co wielkiem zamięszaniem groziło i dlatego sejmik odbył się spokojnie“.

W rok potem jeszcze czynniej wystąpił, kierował tłumami zebranego plebsu herbownego, rozporządzał 5.000 kresek, nawet gotował się do walki z p. Szczęsnym Potockim, zawsze w obronie Czartoryskich; szło przeważnie o powołanie na posłów tych, którzy przed dwoma laty (1786) byli kandydatami księcia i utrzymać się nie zdołali. Zabiegi pomyślnym skutkiem zostały uwieńczone, dla dogodzenia jenerałowi artyleryi koronnej, wybrano Potockiego, starostę tłumackiego, innych pięciu należało do postępowego obozu, a byli to: pisarz Rzewuski, strażnik Mierzejewski, oboźny Witosławski, kasztelanic Morski Onufry, i wreszcie starosta opinogórski. Po wyborach nastąpiła sesya w pałacu stryja biskupa, nakreślono ścisłą instrukcyę, dlatego to spostrzedz się daje pewną spójnię i karność między posłami podolskimi na sejmie warszawskim; ruchliwsi, od wielu zdolniejsi, biorą ciągły udział w naradach; wiele zabiegliwości zdradzał Mierzejewski, ale subtelnej czujności na sprawy publiczne niemożna odmówić Rzewuskiemu i Krasińskiemu, inni podrzędne zajmowali stanowisko.

Starosta często głos zabierał, a że jest to jedyny piśmienny zabytek, świadczący o skali wykształcenia, dziadka wielkiego poety, więc kilka uwag zrobić tu będzie na czasie. Jan Krasiński nie odznaczał się porywającą wymową, ale nie grzeszył gadulstwem, okresy wypowiadał zwięźle, biło z nich gruntowne oznajomienie z przedmiotem będącym na porządku dziennym; jeszcze jeden rys dodatni: zwykle odzywał się o królu z uszanowaniem, nie dostrzegamy tej uniżoności, cechującej innych jego kompanów, czuć obywatela na barskich wykształconego wzorach, niekiedy nawet przebija ironia. Tak naprzykład w głosie o zniesieniu gwarancyi, kiedy Stanisław August oświadczał się z przyjaźnią dla sąsiadki i tą przyjaźnią jakby zasłonić się pragnął, o wzajemności rzucając półsłówka, Krasiński w toku odpowiedzi wstawia uwagę następującą: „pozwól miłościwy królu, przypomnij sobie, że związki przyjaźni obowiązują serce człowieka, ale król panujący zawsze wiernemu sobie narodowi, dla pomyślności jego i z tych miłych związkow uczynić powinien ofiarę“ (ses. z 22 listopada 1788 r.). Piękna jest jego odezwa, na rzucone podczas obrad sejmowych pytania — czyli zakordonowni obywatele być mają do komisyi wojskowej obierani? Oskarżenie jednak wystosowane przeciw Kortycellemu, agentowi dyplomatycznemu, który kwestyę roli przeoczył i w końcu za to otrzymał pensyę dożywotnią od rządu sprzymierzonego w ilości 800 flor. niemieckich, istną wywołało burzę (ses. 4

większych miastach w kraju i zagranicą subskrypcya na wolne od podatku 4% obligacye funduszu propinacyjnego w sumie nominalnej 38.000.000 złr. Cała emisya wynosi właściwie 62.200.000 złr., jednakowoż z tych zawinkulowaną i zarezerwowaną być ma kwota około 24.000.000 złr. dla właścicieli prawa propinacyi w celu wydania im takowej w obligacyach, zatem do publicznej subskrypcyi przeznaczono tylko sumę w imiennej wartości 38.000.000 złr. Emisyę tę objęły, jak wiadomo, drogą kupna, Bank dla krajów koronnych (Länderbank) we Wiedniu i wiedeńskie stowarzyszenie bankowe (Wiener Bank-Verein). Cenę subskrypcyjną oznaczono na 91 złr. 25 ct. za sto.

Za należytą wypłatę zapadłych kuponów, tudzież wylosowanych obligacyj odpowiadają według ustawy krajowej z roku 1889: fundusz propinacyjny, fundusz rezerwowy, a wreszcie fundusz krajowy. Sam zaś fundusz propinacyjny posiada zabezpieczony taki dochód roczny, iż tenże nietylko wystarczy w zupełności do pokrycia zapadłych kuponów i wypłaty wylosowanych obligacyj, ale nadto, jak z obliczenia wynika, wykazuje jeszcze corocznie znaczną nadwyżkę. Na powyższy cel służyć ma bowiem subwencya państwowa w kwocie 375,000 złr.; dochód z funduszu rezerwowego około 200,000 złr.; wreszcie dochód z wykonywania prawa propinacyi w zarządzie Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do roku 1910, według fasyi urzędowych wynoszący rocznie około 2,267,000 złr. Okazuje się zatem, że Dyrekcya funduszu propinacyjnego rozporządzać będzie corocznie co najmniej kwotą 4,062,000 złr. Gdy zaś suma potrzebna na coroczną wypłatę kuponów i wylosowanych obligacyj wynosi tylko 3,870,000 złr., przeto okazuje się z porównania znaczna nadwyżka dochodu w rocznej sumie 192,000 złr.

Emisyą obligów galic. funduszu propinacyjnego zainteresowały się niemal wszystkie większe targi europejskie, gdyż przy takiej gwarancyi i uznaniu ich mocą ustawy państwowej za papiery posiadające pupilarne bezpieczeństwo, kurs emisyjny wynoszący 91·25% jest w porównaniu z innemi 4% papierami rzeczywiście bardzo niski, a tem samem nader korzystny dla lokacyi kapitałów.

Przeglądnąwszy ostatnie kursa giełdy wiedeńskiej, można się przekonać, że wszystkie 4% obligi notowane są po znacznie wyższym kursie. I tak pożyczkę cieszyńską notowano 92·50 złr.; miejskie: Budziejowic 93·75 złr., Gorycyi 93 złr., Pilzno czeskie 94 złr., Smichów 95·75 złr., Tryest 97 złr., pożyczki krajowe: Gorycyi 98·50 złr., Krainy 99·50 złr., a Górnej Austryi nawet wyżej wartości nominalnej 100·80 złr.

Według otrzymanych informacyj sprawa wydzierżawienia prawa propinacyjnego bardzo korzystnie postępuje. Rezultat, jaki osiągnięto dotąd w dwudziestu kilku delegaturach powiatowych, okazuje już dziś zwyżkę dochodów w tych powiatach około 15% po nad dochód wykazany na podstawie fasyi z r. 1888, a wyżej dochód o 20% od orzeczeń komisyi szacunkowej z 1875 r. Z tego wynika, że spodziewany roczny dochód z wykonywania prawa propinacyi okazać się może wyższy po nad rachunek preliminowany, a wówczas nadwyżka dochodów użytą być może na szybsze losowanie i skrócenie 26-letniego terminu amortyzacyjnego, co w wysokim stopniu przyczynić się może do zwyżki kursu obligów propinacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że obecna emisya obligacyj propinacyjnych jest pierwszą operacyą finansową na szerszą skalę, która świat finansowy europejski zaznajomi bliżej z naszym krajem, jest dalej pierwszą operacyą, w której krajowe instytucye jak: Bank krajowy, Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, zająć potrafiły dominujące stanowisko. Jest zatem nadzieja, że przy ewentualnych późniejszych interesach krajowych giełdy europejskie, więcej niż dotąd, zainteresują się naszym krajem.

Jakkolwiek obecna emisya obligacyj propinacyjnych zapewniony ma udział kapitalistów zagranicznych, nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym kasom oszczędności i krajowym instytucyom kredytowym, iż powinny one pierwsze przystąpić do tej subskrypcyi. Niechaj im za wzór posłużą Węgry, gdzie przy każdej emisyi papierów krajowych, miejscowe kasy oszczędności i inne towarzystwa finansowe zawsze pierwsze spieszą, chcąc z patryotyzmu zamarkować swój znaczniejszy udział.

Sprawy krajowe.

(Zakłady pracy przymusowej.)

Ustawa państwowa o włóczęgostwie z 24 maja 1885 r. (Dz. u. p. Nr 90) o zakładach pracy przymusowej i poprawczych, ma na celu stworzenie instytucyi dla zapobieżenia włóczęgostwu i próżniactwu, oraz wynikającym ztąd zgubnym dla społeczeństwa następstwom. Ustawa powyższa postanawia w § 1, że staranie o te zakłady jest rzeczą kraju, dodaje zaś w § 2, że do pokrycia kosztów fundacyi takich zakładów będzie się rząd przyczyniał w miarę ich potrzeb i odpowiedności. Z tych wskazówek w ustawie zawartych skorzystały już inne kraje koronne jak: Czechy, Morawia, Szlązk, Austrya niższa. — Czechy kosztem pół miliona złr., Morawia i Szlązk kosztem 75,000 złr., Austrya niższa kosztem miliona złr. wzniosły odpowiednie zakłady w Pradze, Pardubicach, Kostenblat, Repy w Czechach na 800 ludzi; w Bernie, Schönberg, w Znaimie, Iglawie i Nowym Tyczynie na Morawie na 1,230 ludzi; w Korneuburgu i Eggenburgu w Austryi niższej na 1,600 ludzi. — U nas w Galicyi dotychczas żadnego podobnego zakładu niema. Wskutek braku odpowiednich zakładów sądy galicyjskie nie orzekają w swoich wyrokach oddania do zakładu pracy przymusowej, gdyż według § 19 na wstępie przytoczonej ustawy, czynić to mają dopiero wtedy, gdy takie zakłady istnieć będą.

Wydział krajowy, mając przed sobą z jednej strony jasne brzmienie ustawy, iż zakładanie tych domów pracy przymusowej jest rzeczą kraju, z drugiej zaś widząc konieczną potrzebę ze względu na znaczną liczbę włóczęgów i próżniaków, którzy po kilka, a nawet kilkanaście razy do roku są odsyłani szupasem do gmin przynależności, obciążając kosztami fundusz krajowy i fundusze gminne, postanowił wystąpić z inicyatywą w tej sprawie przed Sejmem i wygotował wnioski, dążące do rychłego zapobieżenia złemu. — W latach 1885—1887 zostało ukaranych z powodu przekroczenia ustawy o włóczęgostwie 32,220 osób przez sądy galicyjskie, a w tym samym czasie postawiono pod dozór policyjny 2,402 osób, wydalono zaś szupasem do gmin przynależności ogółem 20,312 osób; w tej sumie 14,234 mężczyzn, a 6,078 kobiet, pomiędzy niemi zaś 1,135 chłopców niżej lat 18tu i 769 dziewcząt niżej lat 18tu. Z tych osób powracało i powtórnie kilka razy musiało być odstawionych 6,389 rewertentów. Koszta tych przymusowych podróży wynosiły 74,089 złr., z czego przypadło na fundusz krajowy 53,947 złr., a na fundusze gmin przynależności 20,141 złr.

Oto wiecznie ruchomy a groźny dla porządku publicznego żywioł nałogowych próżniaków, wyzyskujących ciągłą włóczęgą po kraju miłosierdzie prywatne i fundusze publiczne bez żadnego pożytku; główny kontyngent dostarczany sądom do karania na mocy ustawy z dnia 24 maja 1885 r. Żywioł ten powściągnąć można tylko przez rozumne zaprawienie go do pracy, przez zaszczepienie w nim poznania i zrozumienia wartości pracy. Włóczęga po odbyciu kary w areszcie sądowym, oddany do zakładu pracy przymusowej, będąc tamże ujęty przez czas dłuższy — do lat trzech — w karby surowej karności, wprawiony do codziennej, mozolnej pracy, wyuczony dobrze rzemiosła lub jakiegobądź innego sposobu zarobkowania, uposażony w szczupły owoc tego przymusowego zarobku, powraca na świat nietylko wolnym, ale zarazem zdolnym i chętnym do pracy i staje się użytecznym członkiem społeczeństwa. Naturalną jest rzeczą, że obok zakładu przymusowej pracy dla dorosłych, musi być osobny zakład pracy dla nieletnich. Wydział krajowy proponuje założenie kolonij rolniczych dla nieletnich przedewszystkiem. Chcąc bowiem racyonalnie i skutecznie oddziaływać na poprawę moralnych stosunków społeczeństwa, na zmniejszenie przestępstw i w widokach przyszłego bezpieczeństwa, należy złe u samego źródła usuwać i zmniejszać. Statystyka kryminalna wykazuje, że połowa najniebezpieczniejszych przestępców od wczesnej młodości weszła na drogę występku; że dziecko, bez wszelkiej zostawione pomocy, rodziny pozbawione, staje się włóczęgą, żebrakiem, a nieraz upada jeszcze niżej. Utworzenie przeto kolonii poprawczej na wzór rolniczo-przemysłowej, istniejącej w Studzieńcu w Królestwie polskiem od r. 1876, jest tak ze względu na podobieństwo stosunków ekonomiczno-społecznych, jak i na najlepsze rezultaty tam osiągnięte, u nas najbardziej pożądane. Wydział krajowy przychodzi ostatecznie do wniosku, że potrzeba założenia zakładów pracy przymusowej i kolonij poprawczych na 1.180 dorosłych, a 150 nieletnich skazańców jest u nas nieuniknioną i że dla braku dostatecznych funduszów wprowadzić należy te instytucye progresywnie, na razie dla 500 dorosłych i 150 nieletnich. W tym celu Wydział krajowy wnosi, aby Sejm 1) polecił Wydziałowi krajowemu zbadać na miejscu tak pod względem technicznym, jakoteż administracyjnym system urządzenia podobnych zakładów w Austryi i Królestwie polskiem; 2) aby stosownie do wyniku tych badań, polecił wygotować odnośne plany i kosztorysy, oznaczył miejscowości na siedziby przyszłych zakładów, przeprowadził rokowania z gminami odnośnemi i na najbliższej sesyi sejmowej zdał o tem szczegółowo sprawę.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

(Wojna przeciw *Kreuz Ztg.*)

Z nagany cesarskiej, jaką ściągnęła na siebie ultra-konserwatywna *Kreuz Ztg* nie przestają się radować pisma kartelowe. Organ kanclerski powtarza za *National Ztg.* co następuje:

„Przyjaciele spokojnego i stałego rozwoju życia publicznego w państwie niemieckiem i w Prusach nie mogli sobie życzyć lepszego wstępu dla bliskiej sesyi parlamentu, jak znane w *Reichsanzeigerze* podane do wiadomości ogłoszenie. Nie potrzeba zastanawiać się długo nad tem, czy odpowiada ono konstytucyjnym zwyczajom i porządkowi innych krajów, gdyż już dawno nie ulega wątpliwości, że korona u nas inne zupełnie, nierównie samodzielniejsze i ważniejsze zajmuje stanowisko, aniżeli w Belgii lub Anglii, nie mówiąc już o najnowszych tworach państwowych. Potępiamy, uznając najzupełniej owo znaczenie korony, wszelkie mieszanie monarchy w walki stronnictw jako niegodne i szkodliwe, ale właśnie ponieważ ono jest szkodliwem, a mimo to dokonywano tego ze strony reakcyjnej najskrajniejszej prawicy w sposób najzuchwalszy, było owo oświadczenie zawarte w *Reichsanzeigerze* tak koniecznem jak korzystnem. Oszukiwanie opinii publicznej o stanowisku, jakie zajmuje cesarz w głównych kwestyach dzisiejszego życia publicznego, bałamucenie jej w ten sposób na korzyść najskrajniejszej prawicy, coby także wyszło pośrednio na korzyść grup najskrajniejszej lewicy — to było od lat wielu bezustanną czynnością polityczuo-kościelnej koteryi *Kreuz Ztg.* Nagany, jakie ją z różnych stron w najrozmaitszej spotkały formie, usiłowała mimo lepszej wiedzy przedstawić jako obojętne. Nie pozostawało więc nic innego, jak wyraźne i jasne oświadczenie, które jest wprawdzie niezwykłem, ale uwagi godnem, pocieszającem, jak jest niezwyczajnem.“

Wskutek tego naczelny organ stronnictwa narodowo-liberalnego a za nim *Nordd Allg Ztg* wyrażają nadzieję, że „dla rozwiązania zadań państwowych przez wyrównanie naturalnych przeciwieństw na podstawie konstytucyjnych urządzeń należy zebrać większość jak najsilniejszą, nie ograniczając przy tem żadnej partyi politycznej w obieraniu samodzielnego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj życia publicznego, które jest prawem i obowiązkiem stronnictw.“

„Kto zaś takiej polityki pośrednictwa nie uznaje, ma wprawdzie jak dawniej tak i teraz prawo zwalczania jej; przeciwnicy nie mają już jednak pozoru żadnego powoływania się na koronę, a zwolennicy polityki kartelowej mają obecnie obowiązek występowania za nią w parlamencie jak i przy przyszłych wyborach równie stanowczo i wyraźnie, jak to uczynił cesarz Wilhelm.“

Nordd. Allgem. Ztg. jeszcze od siebie wyraża nadzieję, że wyborcy, którzy mniej zważają na frakcyjne odcienia, ile na dokonywane w parlamencie praktyczne popieranie interesów narodowych, nie odmówią i nadal zaufania tym stronnictwom, które się mogą na dokonywane przez się popieranie interesów narodowych powoływać.

Dla nadania oświadczeniu *Reichsanzeigera* tem większego znaczenia i tem większego upokorzenia barona Hammersteina, dowiaduje się *National Ztg* ze strony „bardzo wiarogodnej,“ że oświadczenie to wyszło z inicyatywy cesarza, a nie zostało spowodowane przez kanclerza.

Wobec tych napadów ze wszystkich stron oświadcza *Kreuz Ztg*, iż właśnie te napady dowodzą, iż *Kreuz Ztg* ma znaczenie takie, jakiem się żadne pismo w Niemczech poszczycić nie może. *Kreuz Ztg* nie odpowiada jednak na napady prasy kartelowej, ale specyalnie tylko zwraca się przeciw *Nordd. Allg. Ztg*, która jej zarzucała, iż „wierności dla monarchy z chęcią używa jako markę dla swych stronniczych interesów.“ Zdaniem *Kreuz Ztg* jest to złośliwa obelga, rzucona na nią przez organ kanclerski, który bynajmniej nie powinien sobie rościć pretensyi do stanowiska lojalnej i wiernej królowi prasy.

Na dowód tego przytacza zachowanie się *Nordd. Allg. Ztg* wobec głośnego swego czasu zebrania stronnictwa chrześciańsko-konserwatywnego u hr. Waldersee, w którym wziął także udział dzisiejszy cesarz Wilhelm, a którego zaliczano wówczas do zwolenników polityki Stoeckera i *Kreuz Ztg.* Organ kanclerski nietylko że nie potępił ówczesnych napadów prasy wolnomyślnej i kartelowej przeciwko późniejszemu cesarzowi niemieckiemu za to, że wziął udział w powyższem zebraniu, ale gdy ówczesny minister Puttkamer przesłał redakcyi *Nordd. Allg. Ztg* artykuł potępiający napady skierowane przeciw ks. Wilhelmowi, artykuł ten nie został przyjęty i w kilku dniach pojawił się w jej łamach artykuł do najwyższego stopnia obrażający Stoeckera i partyą chrześciańsko-konserwatywną. Wtedy jakby za danym znakiem poparła w tem pismo kanclerskie cała prasa kartelowa i wiedeńska *N. Fr. Presse* i cytując *Nordd. Allg. Ztg*, ostremi wycieczkami obrzuciła osobę księcia Wilhelma i wyraźnie żądała nagany dla księcia ze strony cesarza Wilhelma. Wobec wszystkich tych wywodów *Nordd. Allg. Ztg* uporczywie zachowała milczenie, godząc się tem samem na wystąpienie prasy liberalnej i wolnomyślnej.

„Gdy napady te — powiada *Kreuz. Ztg* — przeciwko zebraniu z dnia 28 listopada 1887 roku doszły do najwyższej bezczelności, wtedy zjawił się hrabia Herbert Bismark u księcia Wilhelma z oświadczeniem, że tak ojciec jego, jak on dopiero z pism się o tych wypadkach dowiedzieli.

„*Nordd. Allg. Ztg* jednak aż do dnia dzisiejszego nie zaprotestowała przeciwko tym bezwstydnym przeciw osobie księcia królewskiego i jego dostojnej małżonce skierowanym, a swojemi artykułami wywołanym napadom.“

Wskutek tego pyta w końcu *Kreuz Ztg*: Czy pismo, mogące się taką poszczycić przeszłością, ma istotnie prawo podawania w wątpliwość „dawnej niezłomnej wierności dla króla“ ze strony *Kreuz Ztg?*

Godnemi uwagi są skutki, jakie się już objawiają z powodu komunikatu w *Reichsanzeigerze.* I tak w konserwatywnem stowarzyszeniu obywatelskiem w Moabit zapowiedziany był onegdaj odczyt o reformie podatkowej, lecz następnie odwołano takowy, gdyż w odczycie miało być przedstawionem stanowisko stronnictw kartelowych. Przewodniczący zaś stowarzyszenia pozasłużbowy major Scheibert oświadczył, iż przez cztery lata kierował stowarzyszeniem i zwalczał kartel, a obecnie po enuncyacyi cesarskiej, wierny swemu rojalizmowi, usuwa się zupełnie od wszelkiej agitacyi politycznej i składa godność przewodniczącego.

Również i w konserwatywnem stowarzyszeniu berlińskiem „Bismark“ złożył przewodnictwo podpułkownik Krug v. Nidda, lecz poprzednio wygłosił ciętą mowę przeciw kartelowi. Zwalczał on zawsze kartel, lecz wobec enuncyacyi cesarskiej musi się jako oficer ugiąć. Swego przekonania trzymać się będzie niewzruszenie, lecz nie będzie go swobodnie wypowiadał. Mowę zakończył okrzykiem na cześć Cesarza i słowy legitymistów: *Ma vie au roi, mon coeur à ma dame, à moi mon honneur.* W końcu prywatnie oświadczył mowca: „Obecnie zaszła katastrofa, Stöcker musiał także ustąpić. Ciężkie nastają czasy.“ Także w innych stowarzyszeniach mają nastąpić tego rodzaju manifestacye, a przeto stowarzyszenia te idą za hasłem *Kreuz Ztg.*

KRONIKA.

— **Do JE. p. ministra Dunajewskiego** wysłał rektor prof. Dr Korczyński z okazyi otwarcia kliniki chirurgicznej podany już przez nas w sobotę telegram. Na telegram ten nadesszła następująca odpowiedź:

„Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za wyrazy życzliwego dla mnie usposobienia Uniwersytetu Jagiellońskiego i zapewnienie mego niezmiennego przywiązania dla naszej *Alma mater. Dunajewski.*“

W sobotę zaś na obiedzie w Grand-hotelu, danym przez rektora prof. Dra Korczyńskiego, wniesiono w gorących słowach toast na cześć p. ministra Dunajewskiego, a toast ten przesłany został natychmiast przez rektora telegraficznie p. miuistrowi do Wiednia. Na to nadeszła następująca również telegraficzna odpowiedź:

„Za ponowny dowód życzliwości Senatu i Profesorów proszę przyjąć z głębi serca pochodzące podziękowanie i zapewnienie niezmiennych i stałych moich uczuć i życzeń dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. *Dunajewski.*“

— **Komendant I korpusu,** jenerał Krieghammer wyjechał dziś rano z Krakowa na inspekcyę niektórych miejscowości podległych jego władzy.

— **Dr Józef Kallenbach,** docent historyi i literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymał nominacyę na zwyczajnego profesora literatury i języka polskiego w świeżo założonym uniwersytecie kantonalnym we Fryburgu szwajcarskim. Prof. Kallenbach wyjeżdża w ciągu listopada na nowe stanowisko.

— **Znalezienie złota.** W siedmiogrodzkiej kopalni złota w Abradbanya znaleziono w tych dniach bryłę złota ważącą 20 funtów i mającą wartość 12,000 złr. Bryła ta znalezioną została w starej stolni rzymskiej w tak zwanym „martwym kamieniu.“ — Dawny doświadczony robotnik niejednokrotnie zwracał uwagę kierownika, że należałoby w stolni tej robić dalsze poszukiwania. Zrobiono próbę i na kilka centimetrów pod kamieniem odkryto bogatą żyłę złota a w końcu wspomnioną bryłę.

— **Umorzenie długów króla bawarskiego Ludwika II.** *M. N. Nachr.* podają w jaki sposób dokonywa się umorzenie długów prywatnych po śp. królu Ludwiku II: Z listy cywilnej króla Ottona następcy śp. Ludwiku II. wynoszącej 4.231.044 marek, odciąga się corocznie suma 1.080.000 marek na umorzenie długu. Suma ta może być według planu umorzenia wypłacaną bankom itd. aż do roku 1894. Od tej epoki zmniejsza się spłata z kasy dworskiej do 700.000 marek rocznie aż do roku 1904, do którego to czasu wszystkie długi zostaną całkowicie umorzone. Więcej niż 1.080.00 marek z listy cywilnej odciągać okazało się z powodów finansowych niemożliwem, gdyż mimo znacznych uszczupleń w etacie pojedynczych szarż dworskich, są jeszcze do pokrycia znaczne wydatki i rozumna administracya musi myśleć o zebraniu ich na nowo, gdyż wszelkie pozostałości zostały przez króla Ludwika II wyczerpane. Pozostałości te wynoszą rocznie 40.000 marek.

Z miasta i kraju.

— **Fizyk m. Krakowa,** Dr Buszek, jak donosi *Przegląd lekarski,* otrzymał od p. ministra oświecenia podziękowanie i uznanie za skuteczne pełnienie obowiązków zastępcy profesora weterynaryi przez 12 półroczy.

— **Procesya Różańcowa,** ostatnia przed zimą odbywająca się po Rynku krakowskim, zgromadziła olbrzymie masy pobożnych. Napływ ludu wiejskiego, z dalszych i bliższych stron, szczególniej z góralszczyzny, był bardzo wielki. Procesya odbyła się przy niepewnej pogodzie, a wracała do kościoła Dominikańskiego już ze zmierzchem. Tysiące świec, niesionych przez bractwa, oświetlało pochód, złotolite chorągwie i obrazy. Kościół był pięknie oświetlony.

— **W kościele N. Panny Maryi,** z powodu odsłonięcia w dniu wczorajszym części polichromowanego sklepienia, zebrały się niezwykłe tłumy Krakowian, pragnących widzieć i zapoznać się z wielkiem dziełem odnowienia kościoła. Wrażenie wywierała wspaniała polichromia, i aczkolwiek brakowało promieni słonecznych z powodu pochmurnego dnia, mimo to polichromia występowała w całym blasku i harmonii barw. Przez cały dzień odwiedzało kościół bardzo wiele osób, interesując się jego restauracyą.

— **Poświęcenie kościoła.** Piękna świątynia poświęconą została dnia wczorajszego w naszem mieście. Powstawała cicho, bez rozgłosu, tak że wtedy dopiero wielu dowiedziało się o niej, gdy mury wystrzeliły w górę, gdy je dachówką kryć poczęto. Nowa świątynia stanęła przy ulicy Piekarskiej na Kazimierzu i tworzy całość z znajdującym się tam od lat szeregu zakładem Sióstr Miłosierdzia, zakładem, który z rozmysłem tu założono, na tem miejscu, gdzie gnieżdżą się najuboższe i najbardziej upadłe rodziny chrześciańskie, by im nieść pomoc, ratunek, podnosić z nędzy materyalnej i moralnej. W niedługim czasie działalność skromnych i ubogich sióstr zakonnych przyniosła błogie owoce; oprócz dozoru nad ochronką, gdzie najbiedniejsze dzieci znajdują przytułek i naukę, stworzyły Szarytki schronisko dla biednych starnszek, dając im odpowiednią do wieku pracę; stworzyły zakład sierót dziewcząteк, które tu mają całkowite utrzymanie i szkółkę dla siebie; założyły wychowawczą salę dla podrzutków. Powoli rósł zakład tak dobroczynny, aż siostry zakonne zdobyły się na wzniesienie świątyni, której budowę w pięknym stylu gotyckim przeprowadził p. Matusiński. Wielkie więc było święto w zakładzie wczoraj, gdyż Książę-biskup krakowski miał dokonać poświęcenia świątyni. O godz. 8 rano w przedsionku, przybranym kwiatami, zielenią, skromnie a pięknie, jak tylko te poświęcone Bogu kobiety umieją, zebrało się grono zakonnic i gromadka dziewcząteк, w zakładzie utrzymywanych, dziewcząt od 3 lat do 14 lub 15. Przybył w oznaczonej porze Książę-biskup i w orszaku duchowieństwa rozpoczął poświęcenie świątyni, a w chwili, gdy zgromadzonych miał wprowadzić do wnętrza kościoła, wypowiedział przed jego drzwiami podniosłą mowę, zwróconą do sióstr zakonnych i obecnych: „Zanim otworzę wrota kościoła, powiniencbym zapytać, jakie są środki na to, by tu chwała Boża bezustannie brzmiała. Ale wierzyć można, że zkąd się wzięły środki na wzniesienie świątyni, ztąd popłyną na jej utrzymanie.“ Dodajemy, że środki na budowę świątyni i na te dzieła chrześciańskiej miłości płyną z ofiar dobroczynnych i że owe ofiary tyle łez ocierają, tyle korzyści społeczeństwu przynoszą. Zwrócił się też Książę biskup do przełożonej zakładu, podnosząc, iż wśród tak smutnych czasów, gdy naokół gruzy i nieszczęście, ona z gronem sióstr potrąfiła wznieść świątynię i zakład tak dobroczynny. Po poświęceniu odbyło się nabożeństwo w nowym kościele.

Ołtarz jest w części zbudowany z marmuru czarnego szląskiego, w części z marmuru kararyjskiego. Uroczystość skończyła się w południe.

— **W nowej klinice,** jak się dowiadujemy, wszystkie roboty kamieniarskie wykonała znana tutejsza firma p. Chrośnikiewicza i zasłużyła na zupełne uznanie kierujących budową.

— **Z Regulic.** Wydatność dzienna zdrojów głównych ważyła się we wrześniu r. b. między 7849 (w dniu 9 t. m.), a 7539 (w dniu 24 t. m.) i wynosiła średnio 7663 metrów sześciennych przy opadzie atmosferycznym 135 milimetrów.

— **Z Wieliczki.** Dnia 13 października b. r., na pamiątkę bytności w kopalni wielickiej Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa, urządza zarząd salinarny w Wieliczce zjazd do rzęsiście oświetlonej kopalni. Cena biletu wstępu dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem maszyną parową 2 złr. W dzień zjazdu będą bilety sprzedawane tylko w kasie zarządu, można jednak naprzód zamawiać bilety w zarządzie salinarnym za przesłaniem należytości pocztą. — Z Krakowa w tym dniu odchodzi pociąg osobowy do Wieliczki o 11 godzinie 15 minut przed południem, a wraca do Krakowa o 6 godzinie 55 minut wieczorem.

— **Zakopane** 6 października. (*Dr W. M.*) Wczoraj o godzinie 9 wieczór przybyli do Zakopanego JE. minister oświaty p. Gautsch i JE. p. Namiestnik hr. Badeni w towarzystwie starosty Orobkiewicza i wiceprezesa Rady powiatowej Nowotarskiej p. Glosnera w celu zwiedzenia szkoły rzeźbiarskiej i koronkarskiej. Przy bramie tryumfalnej obok hotelu Urbana, gdzie Ekscelencye zamieszkali, witali ich: X. kanonik Stolarczyk z X. wikarym Strzeleckim, dyrektor szkoły rzeźbiarskiej p. Neužil na czele 13 nauczycieli tej szkoły, p. Neužilowa, kierowniczka szkoły koronkarskiej z nauczycielkami tej szkoły, Dr Markiewicz, wiceprezes i prof. Świerz, sekretarz Tow. Tatrzańskiego, lekarz miejscowy p. Dr Chwistek, Rada gminna, straż ogniowa i tatrzańska, uczniowie szkół i t. d. przy odgłosie wystrzałów bateryi moździerzy na Gubałówce umieszczonej i muzyki miejscowej. Ulice, którymi Ekscelencye przejeżdżali, były rzęsiście oświetlone, a z budynków: szkoły rzeźbiarskiej i koszykarskiej, z dworca Tow. Tatrzańskiego, z hotelu Urbana, z poczty i innych powiewały chorągwie w barwach państwowych, narodowych i krajowych. Dworzec Tow. Tarzańskiego i główny budynek szkoły rzeźbiarskiej były nadto ogniami bengalskiemi oświetlone, a na Nosalu i Gubałówce paliły się ognie, co wszystko przy wspaniałej pogodzie przedstawiało uroczy widok.

Dziś rano przed godziną 7 po śniadaniu udali się Ekscelencye p. minister Gautsch i Namiestnik hr. Badeni, w towarzystwie osób, z któremi przybyli, X. kan. Stolarczyka i p. Dra Markiewicza pieszo do szkoły rzeźbiarskiej, podziwiając po drodze przy ślicznej pogodzie wspaniale przedstawiające się Tatry, przyczem p. Dr Markiewicz dawał im wyjaśnienia. Z rozmowy pokazało się, że JE. minister Gautsch zwiedzał przed laty nasze Tatry i że o piękności takowych jest dobrze poinformowany.

Ekscelencye zwiedzali szczegółowo przez całą godzinę wszystkie oddziały szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego, przyglądając się z zajęciem wyrobom tej szkoły, a w pracowniach wypytywał JE. p. Minister Gautsch uczniów, ilekroć natrafił na takiego, co rozumiał po niemieck uo pochodzenie, wiek, zamiłowanie do zawodu, widoki na przyszłość i t. d., a JE. p. Namiestnik żartował łaskawie z uczniami w celu ośmielenia ich i informował się u nauczycieli szczegółowo o stosunkach szkoły, która go wielce zainteresowała. JE. p. minister Gautsch, wyrażając swoje zadowolenie z rozwoju szkoły fachowej, powtarzał, że wcale nie żałuje trudów podróży do Zakopanego i że radość, jaką mu sprawiła ta szkoła, wynagrodziła mu sowicie wszystkie te trudy, a dziękując dyrektorowi szkoły p. Neužilowi i nauczycielom za wytrwałą ich pracę, której owoce tak są widoczne, nadmienił, że przy wrodzonych zdolnościach uczniów tej szkoły, co po wyrobach ich zauważał, szkoła ta, jeżeli tak dalej rozwijać się będzie, stanie się wielkiem dobrodziejstwem dla kraju i dźwignią dla przemysłu krajowego. JE. p. ministrowi Gautschowi podobały się mianowicie wyroby stolarskie z rzeźbami na tle miejscowych motywów i zamówił dla siebie kilka takich wyrobów.

Po zwiedzeniu, przy jednym z budynków szkolnych położonej budowy nowego kościoła, pożegnał JE. minister Gautsch X. kan. Stolarczyka, oznajmiając mu, że zaraz po zwiedzeniu szkoły koronkarskiej przyjdzie do kościoła. Po drodze do szkoły koronkarskiej zwiedzili Ekscelencye bazar wyrobów stowarzyszenia byłych uczniów szkoły snycerskiej, gdzie rozmawiali łaskawie z kilkoma obecnymi tam członkami tego stowarzyszenia.

U wejściu do szkoły koronkarskiej oczekiwali przybycia dostojnych gości p. Neužlowa, kierowniczka szkoły z X. katechetą Strzeleckim, z nauczycielką Ustupską i pomocnicami Ludwiną Raj i Agnieszką Topór, byłemi uczennicami centralnego kursu dla koronkarstwa w Wiedniu. JE. p. minister Gautsch i JE. p. Namiestnik rozmawiali z panią Neužilową i jej pomocnicami, wypytując się szczegółowo o stosunki szkoły, przeglądali i chwalili rysunki wzorów i wy-

grudnia). Krasiński tu stanął na wysokości pięknego, ale trudnego zadania . . . sprawę niechybnie by zaniechano, oskarżony jednak niezręcznem postępowaniem dużo sobie zaszkodził, rozrzucił bowiem w stolicy broszurę, w której utrzymywał, że owa nagroda pieniężna jest rekompensatą za starostwo — „od kilkunastu lat odpadłe,“ a że ją zyskał podczas urzędowania swojego. Dało to asumpt Krasińskiemu do nowego przemówienia, w którem po kilkakroć powtórzył: „miałem go dotąd za podejrzanego, dziś winnym go być uznaję“ (ses. 10 grudnia). Mówiono o sądzie sejmowym na winowajcę, p. kasztelan łukowski (Jezierski), starał się zażegnać burzę, w przemówieniu zwrócił się do oskarżyciela: „Jaśnie wielmożny Krasiński, starosto opinogórski, zacny pośle podolski, świetne ztąd imię twoje, że masz za cel usługi — ojczyźnie sprawiedliwość.“ Ale zacznij po starszemu od rublów, a kończ na złotych niemieckich, inaczej bąk się przebije, a mucha uwięźnie“ (ses 11 grudnia). Nie było rady, drażliwą sprawę umorzono, gdy się interesowani przekonali, że król, lekceważący wszystko, nie był tutaj bez winy, dał się złapać na umizgi. Kortycelli jednak stracił wpływy od tego czasu, zeszedł z pola dyplomatycznego, usunął się z widowni zupełnie.

Oto drobne próby, bo gdybyśmy chcieli wszystko wyczerpać wypadłoby nie o jedną ważną sprawę agitującą się podczas obrad sejmowych potrącić, szczególnie w ciągu pierwszego roku; starosta we wsyskiem brał udział dość czynny, umysł to był wszechstronnie wykształcony, szczerze republikański.

Starościna, bo do spraw prywatnych wracamy, nie towarzyszyła mężowi, zajęło ją całkiem gospodarstwo domowe, a nieopatrznie postąpiła, małżonka bowiem całkowicie pochłonęło życie stolicy, bawił się, przypuszczaćby można, że dawne uczucie do tej córki ubogiego czy zrujnowanego szlachcica obudziło się z dawną siłą, walczyć z niem musiał, organizm wątły zaczął szwankować, wywiązała się niemoc, latem 1789 roku przybrała ona groźne rozmiary; tak przynajmniej wnosić można z listów Mierzejewskiego, pisanych do starościny liwskiej. Tego jeszcze roku wyruszył do Spa, wbrew życzeniom żony; nie mogła sobie potem przebaczyć, że na tę podróż pozwoliła, że wreszcie nie towarzyszyła mu, bo wodom przypisywała opłakane następstwa. Ale czyż miała prawo ze spokojnem sumieniem zostawiać dom, w którym młodszy syn dogorywał. Ledwie go pochowała, a już dano jej znać o powrocie małżonka do Warszawy; miało to miejsce w jesieni. Choroba istotnie przybrała zatrważające rozmiary; starosta gasł powoli, ze świadomością swojego stanu zostawiał syna jedynaka, matkę tego syna a swoją małżonkę uczynił dożywotniczką, moralną nad sierotą opiekę przelał na brata, starostę ciechanowskiego, i na ośmdziesięcioletniego stryja biskupa. Obadwaj wraz ze starościną nie opuszczali chorego do zgonu, który nastąpił 1go marca 1790 r. Wdowa zniosła cios ze stałością imponującą, pomawiano ją nawet z tego powodu o obojętność; zaraz po pogrzebie opuściła stolicę, udała się do Opola, ale i tu smutek wielki, zastała kasztelanowę niedomagającą, nie wróżono jej długiego życia, jakoż w tymże roku jeszcze Bogu ducha oddała.

Biedna pani Janowa straty tylko dokoła siebie widziała; w ciągu kilkunastu miesięcy przyszło jej grzebać synka, męża i opiekunkę, a zarazem przyjaciółkę wypróbowaną... Że zaś w Dunajowcach spędziła kiedyś przed laty wesołe miesiące miodowe, tam się więc teraz na lata żałobne udała. Ogrom obowiązków dźwigać przychodziło, bo wykształcenie syna, ośmioletniego wprawdzie wyrostka, i uregulowanie interesów majątkowych, jeszcze nieprzyprowadzonych do należytego porządku. Zamknęła się w skromnej małomiasteczkowej rezydencyi, wyrzekła się towarzystwa, czas dzieląc między pracą a kościołem, wdowie szaty przywdziała z mocnem postanowieniem nie zrzucania ich nigdy; pociech w życiu nie spodziewała się wcale, spokoju tylko przedewszystkiem pragnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

roby koronkarskie i wyrazisty swoje uznanie, udali się do kościoła. Po drodze zlustrowali oddział pierwszorzędnych przewodników tatrzańskich i straż tatrzańską, witani okrzykami: „Niech żyją!“ przez ludność miejscową i uczniów szkół fachowych.

U wejścia do kościoła przyjął Ekscelencye X kanonik Stolarczyk i wprowadził ich do kościoła przed ołtarz, a za nimi weszli do kościoła uczniowie i uczennice szkół, nauczyciele i ludność, jednak dla braku czasu nie pozostali Ekscelencye do końca nabożeństwa; spiesząc się do pociągu południowego, odjechali o trzy kwadranse na 9 rano wprost z przed kościoła do Chabówki. Przed odjazdem dziękowali Ekscelencye delegatom Towarz. tatrz. za przybycie i przyjęcie.

— **W Tatrach naszych pod Kasprową** w lesie p. Adama Uznańskiego, około trzy kilometry od Kuźnic zakopiańskich, odkryto w sobotę d. 5 b. m. znacznej wielkości grotę. Wejście do tej groty, znajdujące się na zboczu Kasprowej, naprzeciw Kalatówek, było od dawna znane naszym turystom. Jest to kurytarz o koło 40 metrów długi, miejscami tak niski, że tylko na czworakach można nim dostać się do małej groty w końcu tego kurytarza, gdzie widać dwa otwory: jeden tworzący szczelinę kilka metrów w górę sięgającego komina, a drugi u spodu, dawniej zasypany, tak wąski, że tylko kto szczupły, i to tylko z trudnością, może nim przecisnąć się. Część tę groty zwiedził przed tygodniem p. Pauli, nadleśniczy dóbr Szaflarskich, i gdy oczyściwszy ów otwór u spodu pierwszej groty, tym otworem i rzeczonym kominem rzucał kamienie a — te z łoskotem wciąż w głąb staczały się, przybył ponownie z liną i ludźmi i przywiązawszy się do liny, kazał się spuścić owym otworem i dostał się w głąb coraz więcej rozszerzającym się kominem do przestworu drugiej groty, gdzie wisząc na linie, usiłował zapalić świecę, aby rozpatrzeć się po grocie. Jednak przeciąg powietrza z głębi groty wiał tak silnie, że gasił światło, a ponieważ i szum wody było słychać i zdawało mu się, że kilka metrów poniżej stóp jego znajduje się stawek, odłożył dalsze poszukiwania na później.

Dowiedziawszy się o tem odkryciu w piątek d 4 b. m. w przejeździe z p. prof. Swierzem przez Poronin od X. Roszka, plebana tamtejszego, uprosiliśmy go, aby urządził z p. Paulim nową wyprawę do rzeczonej groty, zaraz nazajutrz, przy użyciu pochodni, które wieźliśmy ze sobą do Zakopanego, żebyśmy w razie powodzenia dzień przyjazdu do Zakopanego JE. ministra oświaty p. Gautscha i Namiestnika hr. Badeniego upamiętnili odkryciem nowej groty.

Wyprawa ta odbyła się też w sobotę d. 5 b. m. Przed południem dnia tego udaliśmy się: X. Roszek, p. Pauli, p. prof. Swierz i ja w towarzystwie trzech górali do rzeczonej groty z latarniami, świecami i pochodniami i otworem wyżej opisanym spuściliśmy na linie trzydzieści kilka metrów długiej, zbadawszy poprzednio spód groty ciężarem, najpierw jednego górala, a potem p. Paulego, obydwóch z lampami naftowemi i pochodniami. W głębokości około 20 metrów dostali się oni na spód groty, około 30 metrów długiej, a 10 metrów szerokiej, tworzącej jakby lożę do wielkiej, około 30 metrów w głąb sięgającej, do 20 metrów szerokiej, a ponad poziom groty, w której byli, około 15 metrów wysokiej głównej groty, o ile to przy świetle rzuconej w głąb pochodni można rozpoznać. Przewiew powietrza był tego dnia słabszy i nie było słychać szumu wody.

Ponieważ ściany tej wielkiej groty były prawie prostopadłe, a nie mieliśmy drugiej liny i więcej ludzi, odłożyliśmy dalsze badanie groty do następnej, na cały dzień po nadejściu drugiej już zamówionej liny, urządzić się mającej wyprawy. Na koszta tej wyprawy, która ma się odbyć pod kierownictwem X. Roszka, pozostawiliśmy z funduszów Tow. Tatrzańskiego 20 złr. i mamy im posłać lampę magnezyową.

O odkryciu tem oznajmiliśmy JE. p Namiestnikowi hr. Badeniemu, a ze sądem o doniosłości tego odkrycia wstrzymujemy się do relacyi o wyniku następnej wyprawy. Nadmieniam jeszcze, iż w odkrytej rzeczonej groty znajdują się stalaktyty, podobnie jak w grocie Magury. *Dr Władysław Markiewicz.*

— **Kańczuga.** Dnia 3. b. m. zdarzył się u nas rzeczywiście wypadek. Dzieci żydowskie, pozostawione bez dozoru, przewróciły kaganek z naftą. Stało się to około pięciu wieczorem. [illegible] chłopca 10 lat, który w jednej chwili stanął w płomieniach. Na krzyk dzieci przybiegli sąsiedzi, lecz jak to często zdarza, potracili głowy, a biedna dziecina stała [illegible] jak słup ognisty. Szczęściem nadbiegł obok mieszkający prowizor tutejszej apteki p. Emil Piotrowski, który zdarł odzież z płonącego dziecka, przyczem się sam mocno poparzył, a natychmiast udzielił biednej pierwszej pomocy, opatrzywszy mu poparzone nogi, ręce i resztę ciała.

— **Z kolei północnej cesarza Ferdynanda.** Przy stacyi [illegible], położonej pomiędzy stacyami Rausnitz-Sławikowitz i Wischau, urządzony zostaje z d 10 października b. r. jako przystanek i miejsce ładunkowe dla przyjmowania do transportu w całych ładunkach wagonowych i wydawania takich towarów, które mają być nadawane na wagony odkryte i których wyładowanie nie wymaga pomieszczenia na miejscu nakrytych. — Bliższe szczegóły są do przejrzenia w dotyczących obwieszczeniach.

Wiadomości policyjne. Michał Zieliński, masarz, zamieszkały na Kleparzu, wczoraj po południu zakończył życie w sieni domu Nr 5 w rynku głównym wskutek apopleksyi. Po sprawdzeniu śmierci przez Drów Bobkiewicza i Cholewicza zwłoki Zielińskiego odwieziono do zakładu klinicznego.

Wczoraj po południu znaleziono w parku na Błoniach miejskich mężczyznę lat około 20 mieć mogącego, ubranego w kaftanik czerwony w kratkę i w białe płócienne spodnie, którego nogi mocno były poparzone. Mężczyzna ów, okazujący zupełne zboczenie umysłowe, podał tylko na uczynione mu zapytanie, że mu na imię „Jaś“ — a przyczyny poparzenia nóg nie umiał wyjaśnić. — Po opatrzeniu go przez lekarza policyjnego Dra Schwarza, odwieziono go do szpitala św. Łazarza. Ów nieszczęśliwy, nieznany tu taj, prawdopodobnie przybłąkał się do Krakowa.

Sprostowanie. W Nrze 230 *Czasu* z niedzieli d. 6 b. m. wydrukowano błędnie na stronie 2, w szpalcie 5, wiersz 17 od góry: honorowym dyrektorem, gdyż powinno być honorowym doktorem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 8go: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Narcyz Rameau*, dramat w 5 aktach, Brachvogla.

We środę 9go: Czwarty i przedostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach, J. I. Kraszewskiego.

We czwartek 10go: Ostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Nowy Dziennik*, komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego.

W sobotę 12go: (wznowienie:) *Adrienna Lecouvreur*, dramat w 5 aktach, pp. Scribe i Legouve.

— Dnia 5go października pogoda; term. od 1 8 doszedł do 17 2 C. Dnia 6go koło południa deszcz, zresztą pochmurno; term. od 2 0 doszedł do 13 0 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano dnia 7go stan jego był 741 5 millim., term. 10·4 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 8go października: śś. Brygidy wd. i Pelagii.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. W sobotę wystąpił gościnnie po raz pierwszy p. Rapacki, w komedyi Wiktoryna Sardou: *Safanduły.* Artysta rolę Leonidasa Vauclin może zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze, gdyż rzeczywiście odtwarza ją koncertowo. Postać owego jakóbina w najdrobniejszych szczegółach jest znakomicie opracowaną; każdy ruch, każde słowo, misternie wycieniowane, i pomimo bacznej uwagi w grze jego nie mogliśmy dostrzedz żadnego błędu. Chwile, w których wielbiciel Dantona i Marata zaczyna uczuwać, że ma serce i godzi się nawet z Panem Bogiem, aby tylko ratować życie swej córki chrzestnej, nacechowane były prawdą życiową, a publiczność licznie zgromadzona nie szczędziła wykonawcy oklasków gorących i to zupełnie zasłużonych.

W niedzielę p. Rapacki odegrał rolę tytułową w komedyi, a raczej dramacie Szekspira: *Kupiec wenecki.* Postać Shyllocka jakkolwiek nie nadaje się do talentu artysty, albowiem potrzebuje wielkiej siły dramatycznej, wyszła jednakże poprawnie, a niektóre sceny, jak rozmowa z Tubalem i przed sądem doży, były wzorowo wykonane. Sztuka, sama przez się, jest zaliczoną do najsłabszych utworów dramaturga angielskiego i dziś nie ma nawet racyi bytu, bo kwestya żydowska, dzięki cywilizacyi, dawno już została załatwioną i dlatego wolelibyśmy widzieć artystę pierwszorzędnego w rolach innych, w których jego talent miałby szersze zastosowanie, a kreacye były więcej dostępne i zrozumiane. *Z fotelu.*

P. Wincenty Rapacki z powodu zbyt ograniczonego urlopu wystąpi gościnnie na naszej scenie jeszcze tylko trzy razy — a mianowicie jutro we wtorek jako Narcyz Rameau, we środę jako książę Radziwiłł Panie Kochanku, a we czwartek po raz ostatni we wznowionej trzyaktowej komedyi Michała Bałuckiego p. t. *Nowy dziennik* w roli Rzepkowskiego. Na sobotę przygotowuje się z wszelką starannością wznowienie pięknej sztuki pp. Scribe i Legouve p. t. *Adryanna Lecouvreur* z p. Żelazowską w tytułowej roli.

W dniu 16 b. m. wystąpi w teatrze z koncertem znakomity skrzypek Franciszek Ondrziczek z współudziałem prof. Dra Bylickiego. Bilety zamawiać można już od dziśdnia w kasie teatralnej.

Zwracamy uwagę, że bilety na piątkowy koncert Paderewskiego na rzecz budowy domu Towarzystwa muzycznego sprzedaje wyłącznie księgarnia Krzyżanowskiego; kancelarya Towarzystwa wcale biletów nie wydaje. Sprzedaż biletów idzie bardzo żywo — zdaje się to być dowodem, że Towarzystwo posiada mir u muzykalnego ogółu Krakowa, a Paderewski zdołał odrazu zdobyć sobie niezwykłe uznanie.

Dział ekonomiczny.

Emisya obligacyj propinacyjnych. Korespondent nasz lwowski przedstawił i wyjaśnił wszechstronnie rentowność emittującej się właśnie pożyczki propinacyjnej. Podnieść tu jeszcze wypada, iż wiedeńskie bardzo poważne dzienniki nader przychylnie oceniają rozpoczętą operacyę finansową i zamieszczają ze swej strony artykuły, które niezawodnie przyczynią się do powodzenia subskrypcyi. W istocie każdy nieuprzedzony znawca dzisiejszych stosunków kredytowych przyznać musi, iż w porównaniu z kursem przeważnej części miejskich i krajowych pożyczek innych prowincyj austryackich okazuje się kurs nowych obligów propinacyjnych nader korzystnym do lokacyi kapitałów.

Przemawiają za powyższem twierdzeniem przedewszystkiem dwa względy: bezpieczeństwo zupełne wypłaty procentów i zwrotu kapitału, opierające się na specyalnych a wydatnych dostatecznie źródłach dochodu funduszu propinacyjnego i na posiłkowej gwarancyi kraju, następnie zaś korzystna stosunkowo stopa procentowa, wynikająca z ogłoszonego kursu emisyi. Kiedy bowiem n. p. 4% węgierskiego obligacye indemnizacyjne, przy 70 letniej amortyzacyi, stoją po 88·10, pożyczka propinacyjna powinnaby mieć kurs co najmniej 93·35. Podobnie porównywając ją n. p. z pryorytetami kolei Łupkowskiej, które amortyzują w przeciągu 73 lat, musiałby jej kurs wynosić 92·80. Wobec pryorytetów kolei czerniowieckiej, które amortyzują w 66 latach, musiałby jej kurs wynosić 94·75 itd.

Za galic. pożyczką propinacyjną przemawia również korzystnie kurs pożyczek kraj. innych prowincyj austryackich. Pożyczka n. p. Kraińska 4% stoi przy 39-letniej amortyzacyi po 99 50, a 4% górnoaustryacką, która niema specyalnego pokrycia, notują powyżej *pari* po 100 80. Z przytoczonych cyfer wypływa, że pożyczka propinacyjna będzie miała niezawodnie tendencyą wyrównania się pod względem kursu stosownie do innych walorów, a wyrównanie kursu może wypaść tylko na jej korzyść.

Wydział związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbył w d. 14 i 15 z. m. dwa posiedzenia pod przewodnictwem prezesa p. Biechońskiego. Z ważniejszych uchwał wspomnieć należy, iż postanowiono wnieść na najbliższy walny zjazd delegatów projekt nowego statutu dla związku, oraz uchwalono petycyę do sejmu w sprawie kredytów, udzielanych przemysłowcom z krajowego funduszu przemysłowego. Wreszcie postanowiono zwołać posiedzenie zjazdu na d. 30 listopada i 1 grudnia do Lwowa.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 7 października. Ambasador turecki Sadullah basza telegrafował do Konstantynopola dosłownie cały artykuł *Fremdenblattu* o Bułgaryi. Oświadcza on, że Turcya nie miałaby nic przeciw uznaniu ks. Ferdynanda, gdyby mocarstwa takie życzenie objawiły. Skoro jednak mocarstwa życzą sobie, żeby obecnie sprawy tej nie poruszać, przeto Porta nie ma powodu nie zastosować się do tego życzenia, chociaż wolałaby, żeby sytuacya na Wschodzie została stanowczo uregulowaną, przyczem i część długów Turcyi przeszłaby na Bułgaryę

Peszt 7-go października. Hr. Apponyi miał w Jaszberenach mowę, zwróconą głównie przeciw wywodom Tiszy w Wielkim Waradynie. Oświadczył on, iż Tisza powinien abdykować, gdyż paragrafem 14 ustawy wojskowej chciał pokrzywdzić naród. Opozycya musi czuwać, aby kompromis członków gabinetu co do reform administracyjnych nie był oparty na zgniłych podstawach.

Berlin 7 października. Rząd zamówił na warsztatach „Wulkan“ dwa wielkie pancerniki.

Rzym 7 października. Z każdego pułku wysłano na granice francuskie po 40 ludzi. *Esercito* objaśnia, że nastąpiło to dla zapełnienia luk powstałych wskutek urlopowania starszych żołnierzy; załogi muszą jednak być pełne, skoro je Francya powiększyła.

Paryż 7 października. *Rep. fr.* odsłania teraz, że ze strony armii groziło republice wielkie niebezpieczeństwo. Boulanger jako przyjaciel Rochefortów i druh hersztów komuny, był dla armii wstrętnym, ale jako sojusznik konserwatystów i książąt zaczynał już zyskiwać życzliwość oficerów, których z konserwatystami liczne węzły łączą. Nawet starzy jenerałowie jak Barreil już się chwiali i kto wie coby ztąd było wynikło. Rezultaty i przebieg wyborów otrzeźwiły odrazu oszołomionych; bożek domniemany został rzucony w proch; jedynym jego losem wygnanie, jak Bazaina.

Petersburg 7-go października. Pod przewodnictwem Gasina zawiązało się w Moskwie towarzystwo z kapitałem 400,000 rubli w złocie — akcye po 1000 rsr.— dla handlu rosyjskiego w Persyi. Wysłano kilku ajentów dla zakładania stacyj handlowych.

Konstantynopol 7 października. Celem powitania cesarza Wilhelma na jachcie sułtańskim, wypłynie Ali-Nizami basza, któremu towarzyszyć będą wszyscy niemieccy oficerowie pozostający w służbie tureckiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 października. Wieża obserwacyjna Habsburgswarte na „Hermanskegel“ otwartą dziś została uroczyście przez protektora austryackiego klubu turystów Arcyksięcia Karola Ludwika w obecności kilkutysięcznego zebrania ludzi. Prezes klubu Silberhuber miał zastosowaną do uroczystości przemowę.

Paryż 7 października. W departamencie Sekwany rezultat wyborów jest następujący: Wybrano 22 republikanów i 14 opozycyonistów. W Paryżu wybrani republikanie: Dreyfus, Chautemps, Pischon, Lanessan, Lockroy, Moujan, Hovelacque, Marmottan. Z bulanżystów wybrany między innymi Mermeix. W Vincennes wybrany bulanżysta Richard. W Tuluzie wybrany Constans 8394 głosami przeciw 6883 głosom, które otrzymał Susini. W dep. Żyrondy wybrany Raynal. Na bulwarach panował ciągle wielki ruch. Bandy, śpiewające bulanżystowskie pieśni, rozproszyła policya. Na bulwarach włoskich przed redakcyą *Gaulois* aresztowano kilka osób, które opierały się policyi.

Z dokonanych 183 wyborów wiadomym jest rezultat 182 wyborów. Wybrano 124 republikanów i 48 opozycyonistów. Nowa Izba liczyć będzie mniej więcej 360 republikanów i 210 opozycyonistów.

Paryż 7 października. Urzędowe sprawozdanie zestawia następujący rezultat wyborów ściślejszych: Wybrano 124 republikanów, a 45 opozycyonistów. Z 9 okręgów niewiadomy jest jeszcze wynik wyborów. Nowa Izba składać się będzie z 362 republikanów, między którymi jest 236 umiarkowanych, a 126 radykalnych i z 205 opozycyonistów, a mianowicie 100 rojalistów, 58 bonapartystów i 47 bulanżystów.

Paryż 7go października. (Doniesienie ajencyi Havasa). Telegram berliński *Journal des Débats* donosi, iż Bismark przyjmując prezydenta kongresu przemysłowców drzewa z Hamburga, oświadczył: Zewnętrzna sytuacya jest tak pokojową, iż możecie bez najmniejszej obawy podjąć swoją pracę. Taki stan nie istniał zawsze. Był czas, a mianowicie niezbyt odległy czas, gdy Anglia wahała się jeszcze, czy ma odgrywać rolę zapalczywego byka, czy też tłustego trawieniu się poświęcającego wołu. Dziś powzięła już ona swe postanowienie i mogę panu zaręczyć, iż pokój jest zapewniony.

Rzym 7 października. Przedwczoraj w całej prowincyi Cagliari szalał straszliwy orkan i wyrządził ogromne szkody. W Quarto zburzonych jest około 200 domów, z pod których wydobyto dotąd 10 trupów. Obawiają się, iż jeszcze dalsze ofiary spoczywają pod gruzami. W Quartuccio zawaliło się 30 domów; wydobyto 5 trupów. Władze zorganizowały akcyę ratunkową.

Krąży pogłoska, iż podczas wesela w Atenach dwór włoski reprezentowany będzie przez księcia Genuy.

Petersburg 7 października. Minister domu cesarskiego hr. Woroncow-Daszkow, komenderujący głównej kwatery cesarskiej Richter, szef kancelaryi cesarskiej hr. Olsufiew i tegoż pomocnik baron Budberg, wyjechali do Berlina.

Petersburg 7 października. Kaukaskie bataliony i krajowe drużyny, zwane także lokalnemi batalionami, zostaną przekształcone w dwa bataliony forteczne i sześć pułków rezerwowych po dwa bataliony, cztery bataliony rezerwowe po sześć kompanij, dwa bataliony rezerwowe po pięć, a sześć batalionów rezerwowych po cztery kompanie. Komenda pierwszych pięciu brygad strzelców przydzieloną zostanie oficerom sztabowym sztabu jeneralnego.

Konstantynopol 7 października. Ajencya konstantynopolska donosi na mocy autentycznej informacyi, iż wizyta następcy tronu rosyjskiego nie została Porcie wcale zapowiedzianą.

Belgrad 7 października. Ajencya belgradzka donosi: Koła bliskie Natalii zapewniają, iż ona zdecydowaną jest stawić czoło wszelkim ewentualnościom. Z drugiej jednak strony mimo nacisku licznych rzekomych przyjaciół nie wystąpi ona z dotychczasowego biernego swego stanowiska. Przedłożyć się mający skupczynie za zgodą rządu projekt względem uregulowania stosunków Natalii do króla, polegać będzie głównie na tem, iż dla Natalii i Milana ograniczonem i ściśle co do czasu określonem będzie prawo przebywania w Serbii. Natalia jest zdecydowaną stanowczo opór stawić tego rodzaju ograniczeniom i powołuje się na to, iż tego rodzaju zarządzenia znaczyłyby ograniczenie jej praw obywatelskich, a przeto byłyby zmianą konstytucyi, do czego mała skupczyna nie jest kompetentną, gdyż nowa konstytucya przez lat 5 nie może ulegać żadnej zmianie.

Belgrad 7 października. Ajencya belgradzka z kompetentnej strony dowiaduje się, iż podana przez *Corresp. de l'Est* rzekoma rozmowa między prezesem gabinetu Gruiczem a królową Natalią jest absolutnie zmyśloną.

Zofia 7-go października. *Svoboda* omawiając kwestyę uznania ks. Ferdynanda, przypomina najświeższą uchwałę Porty, aby w tej sprawie wystosować okólną notę do mocarstw. Uchwała unicestwioną została wskutek intryg Nelidowa. Inicyatywa w tej kwestyi przysługuje Turcyi na mocy traktatu berlińskiego. Sama Turcya powinna w wykonywaniu swoich własnych praw postępować stanowczo, w przeciwnym razie Bułgarya nie mogłaby uznać Turcyi za swego zwierzchnika i musiałaby sobie sama szukać skutecznych środków do osiągnięcia swego dobrobytu. Turcya musi się bezzwłocznie oświadczyć, jeśli pewnego dnia nie chce być zaskoczoną nowymi wypadkami.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 października 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 95	Oblig. indemn. gal.	104 25
„ srebrna „	84 80	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	110 50	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	97 —
„ 5% pap. nieop.	99 75	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	922 —	Akcye Länderbank.	246 —
„ kredytowe	306 75	„ kol. Kar. Lud.	192 75
Londyn	119 65	„ „ lw.-czern.	236 —
Napoleony	9 47	„ „ połudn.	126 75
Dukaty	5 67	Ruble	123 25
Marki	58 37½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	95 55		
4% „ „ złota	100 22½		
Losy prem. węg.	138 25		

Usposobienie giełdy: — stałe.

Berlin 7 października.

Banknoty austr.	171 40	4% Listy likw. pol.	57 10
Krótki Wiedeń	171 10	Akc. kol. Kar. Lud.	82 62
Banknoty ros.	211 95	„ austr. kred.	163 87
5% Listy zast. pols.	62 60	Ultimo Ruble	211 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ „ 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 50	195 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 --	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 50	16 50
Bazylika Budapeszt	8 —	8 75

Wiedeń 5 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 75	83 95
4½% „ srebrna	84 85	85 05
4% Renta złota	110 45	110 65
5% „ papier. nieopodatkow.	99 55	99 80
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	176 —	176 75
„ „ 1864 „ 50 „	175 50	176 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 70	113 30
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 25	105
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	140 —	140 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 50	307 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 —	316 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	245 60	246 20
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	923 —	925 —
Unionbank . . . . . 200 „	238 —	238 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	113 75	114 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	201 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2588	2593
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	192 50	193 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 50	155 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 50	236 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	— —	— —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	235 50	236 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	126 75	127 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	— —	— —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	186 —	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 —	121 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 75	101 25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 25	100 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 25	102 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 60
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 50	101 —
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 —
„ nieopod. „ „ „	89 —	89 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	198 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 75	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 25	100 75
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 30
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 10	122 70
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 —
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 50
„ Tureckie . . fr. 400	38 25	38 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 25
Kredytowe . . . . . . „ 100	181 50	182 50
Insbruku . . . . . . „ 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . . „ 20	24 70	25 30
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	18 80
„ „ węgierskie „ 5	12 20	12 40
Rudolfa . . . . „ 10	— —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 48	9 50
Imperyały rosyjskie	9 73	9 78
Funty Szterlingi angielskie	11 95	12 —
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 60
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 50

Lwów 5 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	275 —	282 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 5 października.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 85
„ „ „ V „	— —	95 40
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 80

PROSPEKT.

Wolne od podatku 4% obligacye funduszu propinacyjnego

KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

W ŁĄCZNEJ KWOCIE

imiennej wartości **62,200.000** złotych wal. austr., spłacalne **al pari** najpóźniej w przeciągu lat 26 od 1 stycznia 1890 r. począwszy.

Na mocy sankcyonowanej najwyższem postanowieniem ustawy krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 22 kwietnia 1889 r. (dz. u. kr. Nr. 30) przechodzi począwszy od dnia 1 stycznia 1890 r. prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny, a to do końca roku 1910, z którym to terminem prawo to zupełnie ustaje; w zamian zaś otrzymują dotychczasowi właściciele prawa propinacyi drogą ustawodawczą określone odszkodowanie za odjęcie im tego prawa.

Celem uzyskania potrzebnych na to odszkodowanie funduszów emitowano na podstawie tejże samej ustawy 4%-we obligacye funduszu propinacyjnego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej kwocie im. wart. 62,200.000 złotych wal. austr., w sztukach po złotych wal. austr. 50, 100, 500, 1.000, 5.000 i 10.000, na okaziciela opiewających, co do których obowiązują następujące postanowienia:

A) Za należytą wypłatę zapadłych kuponów tudzież wylosowanych obligacyj odpowiadają:

I. Fundusz propinacyjny;
II. Fundusz rezerwowy;
III. Fundusz krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Do funduszu propinacyjnego wpływać będą następujące pobory:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie do końca roku 1910 prawa propinacyi w zarządzie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, który to dochód według urzędowych fasyj i po potrąceniu dodatków, wynosi obecnie kwotę około zł. austr. wal. 2,987.000 rocznie;

b) dochód określony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 r. dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877, pochodzący z opłat szynkarskich, z opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni, jakoteż z grzywien za przekroczenia propinacyjne.

Rzeczone pobory wynoszą według wykazów urzędowych rocznie zwyż zł. wal. austr. 200.000.

c) subwencya państwowa, udzielona ustawą państwową z dnia 20 czerwca 1888 r. dz. u. p. Nr. 95 §. 2 l. *B.* ze skarbu państwa, a wynosząca kwotę około zł. austr. wal. 875.000 rocznie, aż do roku 1910 włącznie;

d) pobory należytości szynkarskich oraz innych dodatków krajowych, które będą mogły być na podstawie ustawy z dnia 22 kwietnia 1889 r. dz. u. kr. Nr. 30 przez Galicyjski Sejm osobną ustawą nałożone w takiej wysokości, jakaby się okazała potrzebną, aby pozostała ewentualnie niespłacona jeszcze z końcem roku 1910 reszta kapitału pożyczki mogła być w dalszych 5-ciu latach oprocentowaną i umorzoną.

II. Fundusz rezerwowy funduszu propinacyjnego utworzonym będzie przedewszystkiem z majątku zakładowego dotychczasowego Galicyjskiego funduszu propinacyjnego, uzbieranego w myśl ustawy z 30go grudnia 1875 r. dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 w kwocie, w jakiej się takowy z końcem roku 1889 przedstawi, a obliczonej na podstawie dat przedłożonych przez Galicyjski Wydział krajowy w przybliżonej cyfrze zł. 5,200.000. — Fundusz rezerwowy będzie oprocentowanym i oddzielnie administrowanym.

III. W myśl §. 23 ustawy krajowej z dnia 22 kwietnia 1889 r. dz. u. kr. Nr. 30 odpowiada po nadto za należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacyi tegoż funduszu, krajowy fundusz Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

B) Do zarządu funduszem propinacyjnym została ustanowioną c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego pod przewodnictwem c. k. Namiestnika.

C) Według ustawy z 22 kwietnia 1889 r. dz. u. kr. Nr. 30 §. 2 alinea 3 i ustawy państwowej z 21 kwietnia 1889 r. dz. u. p. Nr. 58 są kupony od tej pożyczki wolne od wszelkiego potrącenia na podatki i należytości stemplowe.

D) W myśl ustawy państwowej z 27 maja 1889 r. dz. u. p. Nr. 84 mogą być używane te obligacye do lokacyi kapitałów fundacyjnych, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym, kapitałów pupilarnych, fidei-komisowych i depozytowych, jakoteż kaucyi służbowych, kontraktowych i t. p.

E) Obligacye opatrzone są 4%-wymi półrocznie z dołu 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku płatnymi kuponami.

Spłata całego kapitału ma nastąpić najpóźniej w ciągu 26-ciu lat przez wylosowanie al pari.

Losowania odbywają się dwa razy do roku, a mianowicie z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku, a wypłata wylosowanych obligacyj następuje z końcem półrocza następnego.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj odbywa się bez wszelkiego potrącenia: we Lwowie w c. k. głównej kasie krajowej jako kasie galicyjskiego funduszu propinacyjnego, w Wiedniu w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych i we wiedeńskiem Stowarzyszeniu bankowem (Wiener-Bank-Verein), a nadto w miejscach wypłat w kraju i za granicą, później w drodze urzędowych ogłoszeń oznaczyć się mających.

F) W myśl §. 20 ustawy krajowej z 22 kwietnia 1889 dz. u. kr. Nr. 30 przysługiwało właścicielom prawa propinacyi najdalej do dnia 20 czerwca 1889 r. prawo żądania przyznanego im odszkodowania w obligacyach w naturze, wszakże do końca roku 1894 niesprzedajnych (winkulowanych).

Dewinkulacya takich obligacyj przed tymże terminem może nastąpić tylko za przyzwoleniem nabywców pożyczki.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Z emitowanych według przedłożonego prospektu

austr. wal. złotych 62,200.000 wolnych od podatku 4% Obligacyj Galicyjskiego funduszu propinacyjnego

zostaje zarezerwowaną i zawinkulowaną kwota około a. w. zł. 24,000.000 dla właścicieli prawa propinacyi w celu wydania im takowej w naturze w stosownym czasie, resztę zaś objęły drogą kupna niżej podpisane instytucye bankowe. — Kwota ta wynosi

imiennej wartości a. w. zł. 38,000.000

i przeznacza się ją niniejszem do subskrypcyi.

Subskrypcya odbędzie się

dnia 9 października 1889 r.

a mianowicie:

w **Berlinie** w „Deutsche Bank“ i „Dresdner Bank“;
w **Frankfurcie n. M.** w „Deutsche „Vereinsbank“ i w Filii „Deutsche Bank“;
w **Stuttgardzie** w „Württembergische Vereins-Bank“ i w „Württembergische Bankanstalt vorm. Pflaum et Co.“;
w **Monachium** w „Beyerische Hypotheken und Wechsel-Bank“;
w **Strassburgu** w „Bank von Elsass und Lothringen“, jakoteż we filiach tego Banku w Metz, Nancy, Mühlhausen i Markirch;
w **Zurychu** w Szwajcarskim Zakładzie kredytowym;
w **Bazylei** u pp. Speyr i Spół.; w Bazylijskiem Stowarzyszeniu bankowem; w Bazylijskim Banku handlowym;
w **Genewie** u panów A. Cheneviére i Spół.;

następnie:

w **Wiedniu** w c. k. uprzyw. austryackim Banku dla krajów koronnych i w „Wiener Bank Verein“;
we **Lwowie** **w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i we wszystkich tegoż Banku Zastępstwach; w Galicyjskim Banku Kredytowym i w domu bankowym Sokal i Lilien;**
w **Krakowie** **w Towarzystwie wzajemnego kredytu i w domu bankowym Blau i Epstein;**
w **Pradze** w „Czeskim Union-Bank“ i „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i w mających przez tenże Bank oznaczyć się w Czechach miejscach subskrypcyjnych;
w **Bernie** w „Mährische Escompte Bank“;
w **Gracu** u p. A. Neuhold;
w **Tryjeście** w „Banca Commerciale Triestina“;
w **Insbruku** u p. M. Loeve;
w **Celowcu** u p. J. M. Rothauer;
w **Lublanie** u p. J. C. Mayer;
w **Lincu** w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“;
w **Salcburgu** u p. Karl Spängler;

pod następującemi warunkami:

I. Cena subskrypcyjna wynosi

91·25%

natomiast ze względu na okoliczność, iż 4% obligacye są oprocentowywane od dnia 31 grudnia 1889 r. począwszy — otrzyma subskrybujący przy odbiorze przydzielonych dlań sztuk bonifikacyą 4% odsetek za czas od chwili podjęcia do dnia 31 grudnia 1889 r. w gotówce.

II. Przy subskrybowaniu winna być złożoną kaucya w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty a to w gotówce, lub też w takich efektach według kursu dziennego, które przez dotyczące miejsca subskrypcyjne, jako dopuszczalne uznanymi zostaną.

III. Przydzielenie nastąpi o ile możności niezwłocznie po zamknięciu subskrypcyi. Na wypadek, gdyby przydzielenie okazało się mniejszem od zgłoszenia, otrzyma subskrybujący natychmiast zwrot przypadającej zwyżki kaucyjnej.

IV. Każde miejsce subskrypcyjne ma prawo oznaczyć wysokość kwoty każdego przydzielenia według własnego uznania.

V. Subskrybent winien przydzielone mu obligacye podjąć najpóźniej do dnia 15 listopada 1889 r., a to za wpłatą przypadającej kwoty resztującej.

Przy odbiorze sztuk zostanie złożona kaucya wliczoną, względnie zwróconą.

Zgłoszenia na oznaczone z góry sztuki będą mogły być o tyle uwzględnione, o ile to według uznania miejsc subskrypcyjnych z interesem innych subskrybentów da się pogodzić.

W WIEDNIU, dnia 3 października 1889 r.

Wiedeńskie Stowarzyszenie bankowe (Wiener Bank Verein). **C. k. uprz. Bank dla krajów koronnych.**

ODEZWA.

Ogłaszając powyższy Prospekt i Zaproszenie, zalecamy także ze swej strony niniejszą

SUBSKRYPCYE

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

w **Krakowie** u pp. **ALBERTA MENDELSBURGA** i **AUGUSTA RACZYŃSKIEGO.**

w **Rzeszowie** u pp. Matzner & Holzer; — w **Stanisławowie** u pp. S. Kornblüh & Kaner.

We LWOWIE, dnia 3 października 1889 r.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Galicyjski Bank kredytowy. **Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie**
ZAR. STOW. Z OGRAN. ODPOW.

(2401·2·3)

Nr. 9336.

Arendirungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się				auf die Zeit / na czas		Für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia — täglich — dziennie				Das nebenstehende Hafer-Erforderniss auf ein Jahr berechnet beträgt / Obok podana potrzeba owsa na jeden rok obliczona wynosi	Vadium für den Artikel / Poręczne za Artykuł		ANMERKUNG / UWAGA
am / dnia	im Amtslokale und der Station / w urzędzie i stacyi	für die Arendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurenz-Orten / z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	vom / od	bis / do	Brot / Chleb 840	Hafer — Owies à 3360	4200	5040	Mtr. Ctr.	Brot / Chleb	Hafer / Owies	
						Gramm — Gramów / Portionen — Porcyj					Gulden — Złr.		
October 1889 um 10 Uhr Vormit. / Października 1889 o g. 10 przedp.	des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins in / c. k. wojskow. Magazynu prowiantowego w			1. Jänner 1890 — 1 Stycznia 1890	31. Dezember 1890 — 31 Grudnia 1890	Für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper. / Dla garnizonującego wojska, wojsk. zakładów, izolowanych osób i obrony krajowéj.							
21.	Tarnów / Tarnowie	Neu-Sandec / Nowego Sącza	·/·			416	8	—	—	100	500	50	Ausser des nebenausgewiesenen Erfordernisses ist der Arrendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw.: a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonirende Truppen, Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses; b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve und Landwehrmänner; c) den Bedarf für Durchmärsche nach Art. IV. (A—a) des Bedingnis-Heftes vom 1. October 1889 falls im Offerte für Durchmärsche nicht ein besonderes Anbot gestellt sein sollte.
23.	Krakau	Wadowice / Wadowic	·/·			630	10	140	76	3700	700	1200	Oprócz obok wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonéj dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowéj; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowéj, przychodzących do ćwiczeń wojskowych: c) potrzebę dla przemarszu podług art. IV. (A—a) zeszytu warunkowego z 1 Października 1889, jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów.
	Krakowie	Kenty / Kent	·/·			160	7	150	? —	2400	200	700	

BESONDERE BESTIMMUNGEN.

1. **Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen.** Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des von ihm angestrebten Arrendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes **Solidităts-und Leistungsfähigkeits-Zeugnis** beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäftsleute, die keine protocollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus. Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungs-Fähigkeits-Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde — (in Krakau beim Stadt-Magistrate), unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäfts anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, **dass das Zeugnis an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.**

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde, (in Krakau vom Stadt-Magistrate) ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die **Offerte** haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage **längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Complexiv-Anbote für **Brot und Hafer** sind nur in der Station Neu-Sandec zulässig.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, ferner Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, dann Complexiv-Anbote auf eine andere als die genannte Station oder auf mehrere Stationen, werden nicht berücksichtigt.

Radirungen dürfen in Offerten nicht vorkommen; auch sonstige Korrekturen sind thunlichst zu vermeiden. — Kommen aber dennoch Korrekturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs-Artikeln **für Durchmärsche** sind im Sinne des Punktes IV des Bedingniss-Heftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

3. **Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit** und werden eben sowie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Brot und Hafer ist fünftägig, im vorhinein im Abgabsorte unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Hafer können jedoch die Fassungs-Termine auf 10, eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestattet.

5. Der Ersteher für **Brot-Arendirung in Wadowice** wird sich zu verpflichten haben, die in der genannten Station vorhandenen **ärarischen Bäckerei-Localitäten und Requisiten** auf die Dauer des Arendirungs-Vertrages in Benützung zu nehmen und die Bäckerei-Localitäten auf eigene Kosten auf den Betrag von 2000 fl. zu assekuriren.

Der Miethzins für die Bäckerei-Localitäten beträgt 10 fl., für die Bäckerei-Requisiten 1 fl. monatlich.

6. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

7. **Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau und Tarnow eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlungen in je zwei gleichlautenden Exemplaren eigens vorbereitete Bedingnis-Heft vom 1. October 1889 zu Jedermanns Einsicht aufliegt.**

Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen dieses Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungs-Datum stets anzuführen ist, in jeder Beziehung unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, dann solche, in welchen eine Verringerung der vorgeschriebenen Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

8. **Gegenüber dem Vorjahre haben einzelne Bestimmungen des Arendirungs-Bedingnisheftes, namentlich jene bezüglich der Reserve-Vorräthe — wesentliche Änderungen erfahren,** weshalb auf diesen Umstand besonders aufmerksam gemacht wird.

9. Die vorgeschriebenen gedruckten Arendirungs-Bedingnishefte können bei den k. k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau und Tarnow gegen Erlag von 28 Kreuzern — eventuell auch per Post — bezogen werden.

Daselbst werden auch vorgedruckte Offert-Blanquetts unentgeltlich erfolgt.

Krakau am 1. October 1889.

Von der k. k. Intendanz der 1. Corps.

POSZCZEGÓLNE OKREŚLENIA.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć **świadectwo swej rzetelności i możności dostawy** na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a nie mającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne — (w Krakowie: magistrat).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej — (w Krakowie: do magistratu) z dołączeniem marki stemplowej na 50 cnt., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane do tego urzędu, w którym podług zwyż umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.**

Na takie podanie wręczoną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, (w Krakowie: od magistratu), rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. **Oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem.**

Podania cen zbiorowe na chleb i owies są dozwolone tylko dla stacyi Nowego Sącza.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen dla jednej lub więcej innych stacyj, nie będą uwzględnione.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimoto zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły spożywcze, mające być dostawione **w czasie przemarszów,** mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

3. **Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo;** również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów, na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Chleb i owies ma być co pięć dni naprzód na miejscu dostawy fasującym oddziałom bezpośrednio oddanym.

Co się tyczy owsa, mogą być terminy do fasowania tegoż na 10, ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przezto większych wydatków dla rządu.

5. **Licytant dzierżawy chleba w Wadowicach** jest zobowiązany użytkować na czas trwania kontraktu **z rządowych lokali piekarni i rekwizytów,** jakie się w wymienionej stacyi znajdują, i zabezpieczyć od ognia lokale piekarni własnym kosztem do wysokości 2000 złr.

Czynsz najmu za lokale piekarni wynosi 10 złr., a za rekwizyta 1 złr. miesięcznie.

6. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

7. **Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie i Tarnowie, gdzie się znajdują w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy przysposobione zeszyty warunkowe z dnia 1 Października 1889 roku.**

Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom zwyż wymienionego zeszytu warunkowego i musi datę wystawienia tegoż w ofercie wyszczególnić.

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, jakoteż oferty, w których oferent zastrzeże sobie złożenie mniejszej kaucyi od przepisanej, nie będą uwzględnione.

8. Zwraca się szczególniejszą uwagę na to, **że niektóre warunki zeszytu warunkowego dzierżawy, a szczególnie warunki odnoszące się do zapasów rezerwowych,** znacznie zmieniły się w porównaniu z przeszłorocznemi.

9. Przepisane zeszyty warunkowe można otrzymać w kancelaryi c. k. magazynu prowiantowego w Krakowie i Tarnowie za złożeniem 28 centów — w danym razie mogą być takowe przesłane pocztą.

Tamże można również otrzymać bezpłatnie drukowanych blankietów na oferty.

Kraków dnia 1 Października 1889 r.

Z c. k. Intendantury 1-go Korpusu.

OFFERTS-FORMULARE.

OFFERT.

50 kr. Stempel	Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 9336 vom 1. October 1889 für die Arendirungs-Station . . . . 1 Portion Brot à 840 gramm zu . . Kr. sage! . . . . Kreuzer, 1 Portion Hafer à 3360 gramm zu . Kr. sage! . . . . . Kreuzer, auf die Zeit vom . . . . . bis Ende . . . . . abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten*) . . des Artikels IV des Arendirungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen. Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlurg vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 1. October 1889 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der/des . . . . . . zu . . . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . . . . . ten October 1889.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten wohnhaft in . . . .

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden. (2405)

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen: Offert infolge Kundmachung vom 1. October 1889 zu der Verhandlung am . . . . . ten October 1889.

Pierwsza krajowa nowo otworzona

Odlewarnia artystyczno-przemysłowa

z metalów szlachetnych,

brązu, spiżu, mosiądzu, chińskiego srebra, cynku, kompozycyi metalowej oraz czystego srebra i złota,

a mianowicie:

figur, posągów, biustów, płaskorzeźb, tablic pamiątkowych, przedmiotów kościelnych, ozdób salonowych itp.

Podpisany polecając się względom Szanownej Publiczności, ośmiela się liczyć na poparcie znawców, amatorów i miłośników rzeczy ojczystych i przemysłu krajowego; staraniem zaś mojem będzie, aby czystością roboty, jej artystycznem wykonaniem, a przedewszystkiem taniością, zasłużyć sobie na powszechne uznanie. (2465-1-10)

Fr. Kopaczyński,
odlewacz i brązownik

w Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

SUKNIA WEŁNIANA

CZARNA

ubrana chustką koronkową czarną, w pudła kartonowem, z pracowni Aleksandry Zamojskiej, **zginęła** 1 października z wozu między Wieliczką a Gdowem. Ktoby na ślad doprowadził, dostanie nagrodę na poczcie w Łapanowie. (2461)

Poszukuje się wdowy

lub **starszej panny** z porządnej familii, do zajęcia się dziećmi i wyręczania pani domu. — Bliższa wiadomość ul. Floryańskiej Nr. 47, II. piętro, od godziny 2—3. (2463-1-3)

Realność w Wieliczce.

Trzy domki drewniane i 3½ morgów ogrodu, mające przywilej nie podkopania w salinach, obok OO. Reformatów, są zaraz do sprzedania. — Oferty nadsyłać na ręce p. *Henryka Hojnackiego* we Lwowie, ul. Blacharska Nr. 1. (2464-1-2)

Po odbyciu wycieczki naukowej zagranicę, powróciłem do Krakowa i przeniosłem moją kancelaryę na **ulicę Floryańską L. 35, I. piętro,** gdzie przyjmuję interesantów jak zwykle **rano od godz. 10—12, popołudniu od 3—5.**

Przy tej sposobności mam zaszczyt uwiadomić moich zwolenników, którzy w czasie mojego pobytu za granicą żądali „wróżb" o swojej przyszłości i badań o stanie zdrowia — że „wróżyć" im nie będę, jeno rozpoznawać to, o co im chodzi. W tej też mierze usługi moje bezinteresownie chętnie im ofiaruję.

Dr med. Cz. Czyński.

O moich „systemach" wyjdzie w tych dniach broszura, która zgłaszającym się udzielaną będzie darmo. (2398-1-)

OBWIESZCZENIE.

W celu zabezpieczenia:

a) Prania i naprawy bielizny używanej przez chorych, jakoteż bielizny szpitalnej, w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w **Przemyślu**, tudzież w szpitalach wojskowych w **Tarnowie, Samborze** i **Jarosławiu;**

b) dostawy potrzeb szpitalnych i lekarskich, odbioru nieużytków, strzyżenia włosów i golenia dla szpitala garnizonowego Nr. 3 w **Przemyślu** i dla szpitali wojskowych w **Tarnowie, Sanoku, Samborze i Jarosławiu;**

na czas od dnia 1go stycznia do końca grudnia 1890 r., a w danym razie także na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1890 r. do końca grudnia 1892 r., odbędzie się pisemna rozprawa ofertowa, mianowicie: dla szpitala wojskowego w **Tarnowie** dnia 22 października b. r. o godz. 10ej przedpołudniem w lokalu urzędowym intendantury I korpusu (Stradom Nr. 12) w **Krakowie**; zaś dla reszty wymienionych szpitali d. 24 października b. r. o godzinie 10ej przed południem w urzędzie intendantury 10 korpusu w **Przemyślu.**

Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu w Nrze 229 „Czasu" z dnia 5 października 1889 r., na które niniejszem zwraca się uwagę. (2364-1-2)

Z c. k. Intendantury I. Korpusu.

Kraków, dnia 21 września 1889 r.

Licytacya majątku ziemskiego i hotelu pensyonatu w Tyrolu.

Zamek Mentelberg, ½ godziny od **Innsbrucka,** wspaniale położony, ochroniony od kurzu i wiatru, z 40 pokojami, salonami, salą obiadową, pięknie umeblowany, z 8 balkonami, wielkiemi widokami piwnicami na wina i lód, obszerną kuchnią hotelową, chodnikiem długim około 38 m. cienistemi przechadzkami i ogrodami, wspaniałym urządzonym kościołem bez służebnosci, wielkim budynkiem gospodarskim w pobliżu lasu świerkowego, z zaokrągłonym obszarem łąk i pól około 46.000 sążni kwadratowych, z czego około 25.000 do 30.000 sążni kwadr. gruntów pod budowę will; około 50.000 sążni kwadr. lasu, przeszło 60 litrów najlepszej wody na minutę górnego ciśnienia w żelaznym wodociągu aż do pięter, szczególnie jako **siedziba pańska, pensyonat hotelowy,** który jako taki już przez kilka lat w najlepszym wynikiem w porze wiosennej, letniej i jesiennej był prowadzonym, i nadawał się jako **lecznica,** najrozmaitsze **wodolecznice, lecznice terenowe i. t. p. zakłady,** z dzisiejszym 5 proc. zyskiem i 65.000 złr. ubezpieczony, **licytowany będzie dobrowolnie od ceny wywołania 83.000 złr. 19 października b. r. o godzinie 9**-ej **rano.** O warunkach sprzedaży i bliższych szczegółów dowiedzieć się można u p. **Dra O. v. Riccabona** c. k. notaryusza bub p. **Leopolda Lindnera** fabrykanta w Innsbrucku. (2438-1-3)

Losy na miesięczne wypłaty sprzedaje po cenach umiarkowan. **Kantor pod firmą Józef Rapoport** *w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4.* Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-30-)

Zgłoszenia subskrypcyjne na galicyjskie

4% Obligacye Propinacyjne

przyjmuje pod oryginalnemi warunkami **bez** prowizyi

JAKÓB HOCHSTIM,

Dom bankowy i Kantor wymiany (2443-1-2)

w Krakowie, w Rynku głównym, przy linii A—B.

Słuchacz I. roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, poszukuje prywatnych lekcyj tylko za udzielenie mieszkania i śniadania. Łaskawe oferty pod lit. **P.** przyjmuje z grzeczności p. *F. Wierzuchowski* w Administracyi „Czasu". (2370 4-4)

Z dniem 1 października b. r.

otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (2385-6-)

Józefa Horn.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2378-4-30)

Winogrona dojrzałe i słodkie, świeżo zbierane 1 złr. 50 ct., **MELONY** w najlepszych gatunkach lub dojrzałe **ŚLIWKI** po 1 złr. 25 ct. rozsyła kosz 5-kilowy opłatnie do każdej stacyi pocztowej (2016-15-15)

Ed. Rittinger,

właściciel winnic w **Werschetz** w Węgrzech.

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [2106 12-]

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSKE

MIDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37

PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przeady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(2135-4-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1897-115)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI w KRAKOWIE,

HANDEL PAPIERU, SKŁAD OBIĆ I INTROLIGATORNIA,

polecają

rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych,

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetkach i w paczkach,

PAPIER ROLOWY RYSUNKOWY BIAŁY I TONOWY NA METRY,

pióra, ołówki, kredki, bloki i pamiętniki.

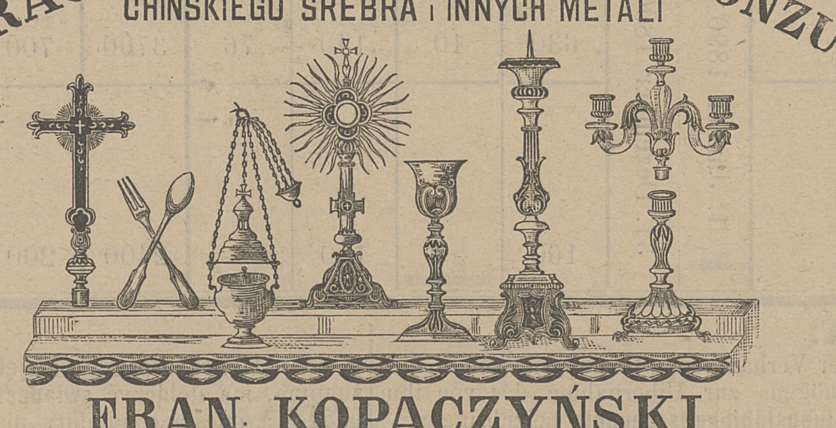
Wielki wybór Albumów na fotografie.

KSIĘGI HANDLOWE, NOTESY, BILETY WIZYTOWE LITOGRAFOWANE I DRUKOWANE własnego nakładu. [1492 15-]

Regestra i druki gospodarcze rolnicze.

PRACOWNIA WYROBÓW z BRONZU

CHINSKIEGO SREBRA I INNYCH METALI



FRAN. KOPACZYŃSKI

KRAKÓW FLORYAŃSKA № 47.

poleca: **kielichy, monstrancye, trybularze, krzyże, lichtarze, lampy, pateny do chorych, medale pamiątkowe,** oraz wyzłaca i srebrzy w ogniu i galwanicznie różne kościelne i galanteryjne przedmioty. Odnawia srebra stołowe, wyrabia karabele i podejmuje się wszelkich reparacyj, wybija guziki herbowe i medaliki.

Za wyroby z jego pracowni wyszłe gwarantuje.

Cennik illustrowany na żądanie rozsyła darmo. (2462-1-3)

Zimowe ubrania

po 13 złr, ubrania dla chłopców po 8 złr.; surdut i kamizelka z wełny czesankowej po 18 złr., szlafroki 8 złr.

Heilmann Kohn & Söhne w Wiedniu.

Składy: w **Krakowie** ulica Grodzka L. 9, we **Lwowie** ulica Teatralna L. 1, w **Czerniowcach** Rynek L. 11, w **Opawie** Oberring, w **Bielsku** Hauptstr., w **Przemyślu, Tarnowie, Pilznie** (w Czechach) Reichsgasse Nr. 17. (2392-1-8)

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. K. Wiszniewskiego, Redyka i w składach perfum. (2259-10-26)

Płynny gaz kwas węglowy

dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej.

Aparaty do tego po części także na większe spłaty częściowe. — Bliższej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl w Wiedniu,** I., Giselastrasse Nr. 4. [1611-15-20]

Od więcej niż 50 lat

uznane i ogólnie lubiane przybory toaletowe dla

PIELĘGNOWANIA CERY,

jak

Eau de Lys de **Lohse,**

jedyny ochronny środek przeciw opaleniu słońca, usuwa pewnie wszelkie nieczystości cery, żółte plamy, pryszcze, czerwoność twarzy, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce lśniąco białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie: W oryginalnych flaszeczkach z opisem użycia.

Lohsego mydło z mléczu liliowego,

z powodu swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, które cerę wskutek swej znacznej zawartości tłuszczu utrzymuje **gładką i miękką,** także perfumowane.

Lohsego puder liliowy

na dzień i wieczór, nadzwyczajnie **delikatny** i **łagodny,** tkwiący i niewidzialny na skórze, **miękki jak aksamit** i lepszy niż wszelkie istniejące pudry, biały lub różowy dla blondynek, żółty dla brunetek. (1521-12-17)

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, w Berlinie,

nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie.**

Poszukuje się osoby,

która chce przystąpić do interesu bardzo korzystnego, zapewniającego do śmierci dobre utrzymanie, ze sumą 1500 złr. lub więcej. — Bliższa wiadomość przy ulicy św. Jana L. 32, na dole w podwórzu, naprzeciw studni u pani **Z. C.** (2407-2-4)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2294-8-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Smaczne owoce stołowe.

Ananasowe melony (szczególność) do połowy października, koszyk 9 funt. wagi, 3—5 szt. **tylko 1 złr. 20 ct.** = 2 marki. (2173-11-)

Winogrona stołowe,

Chasselas-Croquant, Chasselas-Rouge, Muscat-Lunel, Muscat d'Alexandrine i t. d. od połowy sierdnia do połowy października, koszyk 9 funt. wagi **2 złr. 40 ct.** = 4 marki. Przesyłka pocztą **opłatnie.** Adres: Herrschaftl. Gärtnerei **G. v. Rohonczy** in Török-Becse (Ungarn).

Proszę żądać cennik wyrobów

ozdób na choinkę gwiazdkową

firmy

KAROL W. PICHLER

w Wiedniu, (2190-8-11)

Fünfhaus, Schönbrunerstr. 14.

Prywatnym nic się nie sprzedaje, tylko kupcom.

SALON MÓD HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10, poleca Szan. Paniom **świeże kapelusze jesienne i zimowe,** oraz wielki wybór **ubrań i płaszczyków dziecinnych** wełnian. i trykot., **żakietów** trykot. dla osób dorosłych — **czepki** (kapuzy) włóczkowe — **sznurówki** i wszelkie nowości należące do toalety damskiej.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie, płaszcze, futra i odziwadła,** także dla dzieci — uskuteczniając punktualnie i z wszelką dokładnością. (2243-9-10)

Prawnik I. roku, który chlubnie złożył egzamin dojrzałości, pragnąc przyjść w pomoc ubogiej matce staruszce i wdowie, **może udzielać** za umiarkowaną cenę **korepetycyj** uczniom gimnazyalnym. — Adres: ulica Gołębia Nr. 6 w podworcu na dole. (2358-4-6)

Woda kolońska prawdz. i angielska, pasta i eliksir benedyktyński, pasta Gellé frères, veloutine Fay, crême poudre i mydło Simon, perfumy Atkinsona, Kalodont Sarga, parfum concret Legrand, prawdziwe tylko u **WILHELMA FENZA** w **Krakowie.** (1349-6-)

OBWIESZCZENIE.

L. 4974. (2369-3-3)

Dnia **29 października roku 1889** odbędzie się **publiczna licytacya** celem wydzierżawienia prawa **propinacyi** wódczanej, piwnej i miodowej, oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1890 roku do 31 grudnia 1892 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) za prawo propinacyi	31.667 złr.
2) za prawo poboru opłaty gminnej . .	23.333 złr.
razem	55.000 złr.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5.500 złr.

Oferty pisemne należycie ostęplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godziny 12 w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych.

Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z Magistratu

Drohobycz, 27 września 1889 r.

Arvay.

CYRK

Alberta Schumanna.

Dziś i codzień wielkie przedstawienie.

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Bliższe szczegóły w plakatach dziennych.

Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann, dyrektor.

(2297-15-)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 21 października 1889 r. i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **30go czerwca 1888 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna** i **towary łokciowe** do dnia **31 grudnia 1888 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **21 październ. 1889 r. i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (2289-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 19 października 1889 włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

FRANCISZKA JÓZEFA

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. — Niezrównana w zatkaniu i następnych chorobach, w nawale wątroby, nieżycie żołądka i kiszek, hemoroidach i chorobach kobiecych. — **Sprzedaż wszędzie.** (2240-3-15)

Dyrekcya w Budapeszcie.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*